

Dr hab. Zdzisław Zblewski, prof. UJ
Instytut Historii
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 31 lipca 2023 r.

BIURO DZIEKANÓW

Wpłynęło dnia 16.08.2023

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Zbigniewa Semika, *Pomnik Włodzimierza I. Lenina w Nowej Hucie (1973-1989). Studium przypadku*, Kraków 2023, ss. 221 (promotor: prof. dr hab. Jacek Chrobaczyński).

1. Uwagi wstępne

Temat recenzowanej rozprawy został wybrany trafnie. Nowohucki pomnik Lenina nie doczekał się jak do tej pory całościowej monografii mimo, iż często jest wspominany w opracowaniach dotyczących innych zagadnień. Nie ulega też wątpliwości, że jako jeden z symboli sowieckiej a zarazem komunistycznej dominacji nad Polską na taką monografię w pełni zasługuje. Do niedawna studia nad symboliką oraz rytuałami władzy koncentrowały się głównie na początkowym okresie Polski „ludowej” umownie obejmującym lata 1944-1956. Obecnie coraz częściej badania te są podejmowane w odniesieniu do okresów późniejszych. Przyświeca im ogólna refleksja, że tak zwana „destalinizacja” z połowy lat pięćdziesiątych XX wieku nie powstrzymała dążeń komunistów do panowania nad polską przestrzenią symboliczną a jedynie wymusiła na nich konieczność modyfikacji zarówno symboliki jak i sposobu jej prezentowania. Skala i zakres tej modyfikacji może być przedmiotem dyskusji, dzieje kultu Lenina nad Wisłą wskazują wszakże, że zmiany te nie wcale były tak głębokie i radykalne, jak mogłoby się do niedawna wydawać. Z tego punktu widzenia podjęcie przez Doktoranta badań nad dziejami monumentu z nowohuckiej alei Róż należy uznać za inicjatywę bardzo wartościową. Czy jednak Doktorant podołał podjętemu przez siebie, ambitnemu zadaniu? Próbę odpowiedzi na to pytanie zawiera niniejsza recenzja.

2. Uwagi szczegółowe

Wstęp (s. 6-22)

W recenzowanym fragmencie Doktorant charakteryzuje strukturę przygotowanej przez siebie pracy, omawia jej bazę źródłową oraz literaturę przedmiotu, opisuje funkcje, jakie pełnił pomnik w PRL-owskiej propagandzie, ustosunkowuje się też do procesu dekomunizacji

przestrzeni publicznej w Polsce po 1989 r. Po zapoznaniu się z tym tekstem nasuwają się następujące uwagi:

a) opis zamieszczony we „Wstępie” nie odpowiada faktycznej strukturze pracy

- na s. 15 Doktorant pisze, że „w rozdziale kolejnym” (trzecim) zostały omówione zarówno pierwsze, przypadające na lata 1966-1969, kroki organizacyjne dotyczące budowy pomnika, jak i przebieg oraz okoliczności rozstrzygnięcia konkursu na jego projekt. W rzeczywistości tematykę tę zaprezentowano w dwóch osobnych rozdziałach: trzecim, zatytułowanym „Pomnik Lenina – koncepcja, sztuka, ideologia, wykonawstwo” oraz czwartym – „Realizacja. Blaski i cienie”.

- na s. 15-16 znajduje się informacja, że w dwóch „kolejnych rozdziałach” (z kontekstu wynika, że chodzi o rozdziały czwarty i piąty) została omówiona ceremonia odsłonięcia monumentu w kwietniu 1973 r. oraz schematy, według których w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. organizowane były partyjno-państwowe uroczystości pod pomnikiem Lenina. W rzeczywistości oba wątki przedstawiono w jednym (piątym) rozdziale, zatytułowanym „Święto: uroczyste odsłonięcie. Nielatwa codzienność i święteczność. Trwanie”.

- na s. 16-17 Doktorant prezentuje tematykę dwóch kolejnych rozdziałów (z kontekstu wynika, że powinny to być rozdziały: szósty i siódmy). Pierwszy z nich miałby zawierać opisy podjętej w kwietniu 1979 r. próby zniszczenia pomnika, śledztwa w tej sprawie a także walk ulicznych, do których doszło w alei Róż 13 października 1982 r. Z kolei drugi z tych rozdziałów miałby być poświęcony demonstracjom, organizowanym pod pomnikiem Lenina jesienią 1989 r. a także okolicznościom jego demontażu w grudniu tego roku. W rzeczywistości wszystkie te wątki zostały omówione w jednym (szóstym) rozdziale, zatytułowanym „Trudny czas. Pomiędzy 1979 r. a demontażem. Następstwa”.

b) omawiając podstawę źródłową pracy Doktorant wymienia we „Wstępie” źródła ikonograficzne, na które później nie powołuje się w tekście. Na s. 18 pisze, że „nieocenionym źródłem do badań historii pomnika są fotografie” wskazując, że ich największą kolekcję posiada Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, zaś „mniejszą liczbą fotografii dokumentujących dzieje pomnika dysponuje Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego [...], Polska Agencja Fotografów FORUM czy Polska Agencja Prasowa

[...] a także Fundacja Ośrodka KARTA”. Wykorzystane w rozprawie zdjęcia pochodzą jednak wyłącznie ze zbiorów Muzeum Krakowa, Archiwum Narodowego w Krakowie (dalej: ANKr), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: IPN) bądź zostały wykonane przez samego Doktoranta. Uważam, że skoro Doktorant najpierw wskazał materiał źródłowy, który uznał za wartościowy, a następnie go nie wykorzystał, powinien wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Zastanawiające, że Doktorant nie sięgnął do zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, w którym znajduje się między innymi wykonana przez Andrzeja Piotrowskiego i Tadeusza Sochora dokumentacja fotograficzna ogłoszenia wyników konkursu na projekt pomnika (kwiecień 1970 r.) a także transportu i montażu posągu oraz przygotowań i przebiegu uroczystości odsłonięcia nowohuckiego monumentu w kwietniu 1973 r.

c) na s. 12 znajduje się obszerny fragment tekstu opublikowanego wcześniej przez Doktoranta w artykule *Nowohucki pomnik Lenina* (s. 85-86). Artykuł ten został zamieszczony w pracy Magdaleny Banaszkiewicz i Zbigniewa Semika, *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina*, Kraków 2020, będącej katalogiem wystawy przygotowanej przez Muzeum Nowej Huty (oddział Muzeum Krakowa). Mimo, iż na s. 21 Doktorant deklaruje, że „zawarte w tym artykule ustalenia, poszerzone o pogłębione kwerendy stały się podstawą do napisania niniejszej pracy”, to uważam, że sposób w jaki opracowanie to zostało wykorzystane w rozprawie doktorskiej jest problematyczny. W każdym z jej rozdziałów znajdują się bowiem obszerne fragmenty, będące w zasadzie cytatami z tego artykułu, co nie zostało zasygnalizowane ani w postaci cudzysłowu, ani odpowiedniego przypisu bibliograficznego, sam zaś tytuł tego opracowania pojawia się w tekście rozprawy tylko dwa razy: we „Wstępie” oraz w „Bibliografii”. Szerzej tę kwestię omawiam w uwagach do rozdziału trzeciego oraz w podsumowaniu recenzji.

d) duża część analizy, zawartej we „Wstępie”, dotyczy problemu propagandowych, rytualnych oraz społecznych funkcji nowohuckiego monumentu. Moim zdaniem wątek ten powinien zostać przeniesiony do rozdziału piątego (podrozdział „Trwanie”), w którym Doktorant omawia podobną problematykę, powtarzając niektóre z tez, zaprezentowanych we „Wstępie”.

e) w tekście można natknąć się na pomyłki literowe, na przykład na s. 8, przypis 9 jest „H. Świda-Zięba”, winno być: H. Świda-Ziemia (podobny błąd występuje w „Bibliografii” na s. 220).

Rozdział I. Kult Lenina. Zarys problemu: źródło, przesłanki, uwarunkowania (s. 23-47)

Rozdział ma charakter wprowadzający. Pisząc go Doktorant niemal w całości oparł się na dostępnej Mu literaturze przedmiotu. W rozdziale zostały omówione zjawiska kultów Lenina i Stalina zarówno w Związku Sowieckim, jak i w Polsce „ludowej”, a także, bardzo skrótowo, takie zagadnienia jak „stalinizm w Polsce”, „sorealizm” i początki dziejów Nowej Huty. Omawianą część pracy kończy, liczący blisko cztery strony, podrozdział „Kult Lenina lokalnie”, poświęcony omówieniu inicjatyw upamiętniających działalność przywódcy bolszewików, podejmowanych przez władze komunistyczne w Krakowie i na Podhalu. Wspomniany fragment uważam za najciekawszy w całym rozdziale, zawiera on bowiem szereg wiadomości nieoczywistych, takich, których nie można znaleźć w dostępnych bez trudu opracowaniach o charakterze ogólnym. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że podrozdział ten został przygotowany w oparciu o bardzo wąską i dość selektywnie wybraną bazę źródłową. Pisząc o muzeach i miejscach upamiętnienia pobytu Lenina w Małopolsce Doktorant pominął szereg istotnych publikacji, jak chociażby wydaną w 1960 r. broszurę Walentyny Najdus *Lenin w Krakowie i na Podhalu* czy opublikowany w 1980 r. przewodnik po Muzeum Lenina w Poroninie autorstwa Wiesława Tokarskiego. Na dwie inne publikacje (W. Najdus, *Lenin i Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych*, Kraków 1965 oraz Władysław A. Serczyk, *Lenin w Krakowie i na Podhalu*, Kraków 1970) Doktorant powołuje się incydentalnie tylko we „Wstępie”, wykorzystując je wyłącznie jako opracowania historyczne, będące źródłem wiedzy o pobycie Lenina na terenie Galicji zachodniej. Tymczasem, obok rzetelnych informacji historycznych, publikacje te zawierają sporą dawkę ideologicznej propagandy i dlatego, moim zdaniem, powinny zostać poddane analizie w recenzowanym rozdziale jako istotne źródła do badań nad tytułowym „lokalnym kultem Lenina”.

Z innych, nie wykorzystanych przez Autora publikacji, warto byłoby wymienić wydaną w 1969 r. bogato ilustrowaną broszurę *Włodzimierz Lenin na krakowskiej ziemi* (z tekstem Władysława Figi), opublikowany w tym samym roku przewodnik *Szlakiem Lenina 1870-1970*, pod redakcją Tadeusza Mandeckiego oraz ogłoszone drukiem w 1956 r. wspomnienia Siergieja Bagockiego *Z Leninem w Krakowie*. Z kolei biorąc pod uwagę, że głównym obiektem zainteresowania Doktoranta jest dzieło plastyczne, należy żałować, że nie sięgnął On po opracowany przez Barbarę Grucel sześćdziesięciostronicowy katalog wystawy *Polskie lata Lenina w płaskorzeźbach artystów krakowskich*, otwartej w 1986 r. w krakowskim Muzeum Lenina (trzy lata wcześniej autorka ta przygotowała podobną publikację, zatytułowaną *Lenin i*

jego idee w medalierstwie). Na marginesie warto też zauważyć, że opisując rozmieszczenie placówek muzealnych, upamiętniających pobyt Lenina w Krakowie i na Podhalu, warto byłoby sięgnąć po plakat *Muzea Leninowskie na Ziemi Krakowskiej: Kraków, Poronin, Biały Dunajec* (1972) autorstwa Bohdana Prądyńskiego czy podobnie zatytułowany plakat z roku 1974, opracowany przez Krzysztofa Wejmana i Janusza Wysockiego. Jest też zastanawiające, że choć Doktorant, przygotowując rozprawę, korzystał z materiału filmowego, to podczas pisania omawianego fragmentu nie odwołał się do nagrodzonego na festiwalu w Cannes sowiecko-polskiego filmu *Lenin w Polsce* w reżyserii Siergieja Jutkiewicza (1965), opowiadającego o pobycie lidera bolszewików na Podhalu w przededniu oraz na początku pierwszej wojny światowej.

W rozprawie zabrakło klarownej odpowiedzi na pytania, co Doktorant rozumie pod pojęciem „kult” danej postaci historycznej oraz jakie przejawy aktywności społecznej do tego zjawiska zalicza. Z kontekstu całej pracy a zwłaszcza podrozdziału o lokalnym kulcie Lenina wynika, że zjawisko to sprowadza głównie do budowy pomników, otwierania muzeów, odsłaniania okolicznościowych tablic itp., innymi słowy do przeróżnych form symbolicznego upamiętniania przywódcy bolszewików w przestrzeni publicznej. Uważam, że takie podejście nie wyczerpuje problemu i pomija inne przedsięwzięcia, które należałoby zaliczyć do sfery leninowskiego kultu. Szczególnie istotną rolę społeczną, mającą duże znaczenie legitymizacyjne, odgrywały w tej dziedzinie inicjatywy podejmowane przez środowiska akademickie, na przykład w postaci „naukowych” sesji leninowskich. Dlatego szkoda, że Doktorant nie skorzystał z takich publikacji jak *Lenin w Polsce i o Polsce. Materiały z ogólnopolskiej sesji studenckiej zorganizowanej w maju 1962 r. w Krakowie i Poroninie przez TPPR i ZSP z okazji 50. rocznicy przybycia Lenina na teren ziem polskich*, Kraków 1963, a zwłaszcza *Pokłosie* [zorganizowanej w UJ] *sesji naukowej z dnia 6 marca 1970 r. poświęconej setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 34, Kraków 1971.

Pozostałe części omawianego rozdziału zostały oparte o dość szczupłą i jak się wydaje wybraną nieco przypadkowo literaturę przedmiotu, często o charakterze popularnonaukowym (np. Antoni Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008; Zdzisław Zblewski, *Leksykon PRL*, Kraków 2000) lub podręcznikowym (np. Andrzej Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003; Andrzej Leon Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011; A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerełu*, Warszawa-Bielsko-Biała 2008). Na jej podstawie Doktorant prezentuje zestaw najważniejszych faktów, dotyczących nie tylko kultu Lenina i Stalina, ale także dziejów politycznych Polski w pierwszym okresie po

zakończeniu drugiej wojny światowej (na przykład omawia powojenne przemieszczenia ludności, przebieg i wyniki referendum z 30 czerwca 1946 r. oraz okoliczności „zjednoczenia” PPR i PPS w grudniu 1948 r.). Opisywanie w pracy naukowej powszechnie znanych wydarzeń z najnowszych dziejów Polski wydaje mi się zbędne, gdyż przywołane informacje nie wnoszą nic nowego do stanu wiedzy historycznej a jednocześnie słabo wiążą się z zasadniczym tematem rozprawy doktorskiej. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że Doktorant omawia podjęte przez siebie wątki ogólnohistoryczne w zasadzie poprawnie i nie popełnia zbyt wielu pomyłek rzeczowych, choć i one od czasu do czasu się zdarzają. Na przykład na s. 30 pisze o „Wielkopolskiej Samodzielnej Grupie Operacyjnej »Warta«”, gdy tymczasem poprawna nazwa tej struktury konspiracyjnej to Wielkopolska Samodzielna Grupa **Ochotnicza** „Warta”. Na tej samej stronie znajduje się wzmianka o „komendach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość”, podczas gdy strukturami kierowniczymi tej organizacji były **Zarządy** (słowo „komenda” w odniesieniu do WiN zostało zapożyczone z języka komunistycznej propagandy). Z kolei na s. 40 możemy przeczytać, że „pierwszym świętem państwowym, jakie jeszcze podczas trwania II wojny światowej zorganizowano w tej części Polski, z której wyparto oddziały niemieckie, była rocznica rewolucji październikowej”. W rzeczywistości rocznica tego wydarzenia nigdy nie była w Polsce świętem państwowym. Taki status miały jedynie „Narodowe Święto Odrodzenia Polski” (od 1945 r.) oraz Święto Pracy (od 1950 r.). Paradoksalnie pierwszym świętem państwowym, obchodzonym w 1944 r. na terenie Polski „lubelskiej”, było Święto Niepodległości (11 listopada). Zostało ono zniesione dopiero w lipcu 1945 r. Szerzej na ten temat: Ewa Rzeczkowska, *Obchody Święta Odzyskania Niepodległości przez Polskę w listopadzie 1944 r.*, „Teki Komisji Historycznej PAN Oddział w Lublinie” 2018, t. 15.

Pewnym zaskoczeniem dla czytelnika recenzowanego rozdziału może być to, że Doktorant uznał za stosowne poświęcić w nim pół strony na omówienie „kultu Józefa Piłsudskiego” w okresie dwudziestolecia międzywojennego, natomiast nie wspomniał o powojennym, budowanym wszak bezpośrednio w oparciu o wzorce sowieckie, kulcie Bolesława Bieruta mimo, że istnieje już na ten temat literatura przedmiotu (na przykład Jan Bednarczyk, *„Cały kraj serdecznie wita swojego pierwszego obywatela”*. *Przebieg obchodów 60. rocznicy urodzin Bolesława Bieruta na łamach „Trybuny Ludu”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, vol. 69 (2014), z. 1-2; Błażej Bubnowicz, *„Drogi i bliski jak ojciec i brat”*. *Obchody 60. rocznicy urodzin Bolesława Bieruta w Wielkopolsce*, „Kronika Wielkopolski”, 2009, nr 2; Marek Ordyłowski, *Obchody 60-lecia urodzin Bolesława Bieruta w sporcie polskim*, „Studia Zachodnie” 2005, nr 8; Barbara Rogowska, *Ochrona wizerunku Bolesława Bieruta w działalności Komisji Specjalnej do Walki*

z *Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w latach 1945-1954*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2001, t. 1).

Spore braki bibliograficzne można też dostrzec podczas lektury podrozdziałów, dotyczących kultów Stalina i Lenina. W pierwszym wypadku rzuca się w oczy brak podstawowej publikacji na ten temat w języku polskim, a mianowicie monografii Roberta Kupieckiego, *„Natchnienie milionów”. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956*, Warszawa 1993 (Doktorant odwołuje się jedynie do artykułu tego autora, opublikowanego w roku 1992 w „Kwartalniku Historycznym”). W recenzowanej pracy nie uwzględniono też wydanej w 2014 r. w języku polskim monografii Jana Plampera, *Kult Stalina. Studium alchemii władzy* a także szeregu artykułów, dotyczących tego zagadnienia (na przykład: Gabriel Piotr Urban, *Stalinowski kult jednostki w województwie lubelskim. Śmierć Stalina na łamach „Sztandaru Ludu”*, „Sensus Historiae. Studia interdyscyplinarne” 2016, nr 2; Barbara Rogowska, *Obchody siedemdziesiątej rocznicy urodzin Stalina w Polsce*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2004, nr 3).

Brak również szerszych odniesień do literatury obcojęzycznej na temat kultu Stalina, na przykład do wydanej najpierw w 2014 r. w języku rosyjskim, a następnie w roku 2022 w języku angielskim monografii Aleksieja Tichomirowa o kulcie Stalina w Niemczech wschodnich w latach 1945-1961 czy opracowania Anity Pish, *The personality cult of Stalin in Soviet posters 1929-1953. Archetypes, inventions and fabrications*, Australian National University Press 2016. Podobne uwagi można sformułować pod adresem podrozdziału o kulcie Lenina. Zabrakło w nim uwzględnienia podstawowej pracy na ten temat, czyli rozprawy Niny Tumarkin, *Lenin lives! The Lenin cult in Soviet Russia*, Harvard University Press 1983 i 1997 (Doktorant tylko w jednym przypisie odwołuje się do artykułu tej badaczki, opublikowanego w 1983 r.) a także monografii Benno Ennkera o kształtowaniu się kultu Lenina w Związku Sowieckim, wydanej po niemiecku w 1997 r. i po rosyjsku w roku 2011 (w jednym z przypisów Doktorant powołuje się wyłącznie na artykuł Ennkera, opublikowany w 1995 r.).

Fragmentem, którego lektura pozostawia po sobie uczucie największego niedosytu, jest liczący zaledwie jedną stronę podrozdział zatytułowany „Kult Lenina – ogólnopolski”. Napisany na podstawie trzech pozycji książkowych, zawiera informacje ogólnikowe, powszechnie znane i nie wnoszące nic nowego do dotychczasowego stanu wiedzy historycznej. Tymczasem po 1956 r. podejmowano w Polsce dużo inicjatyw, mających na celu upamiętnienie „Wodza Rewolucji Październikowej”. O dwóch takich wydarzeniach: uroczystym nadaniu imienia Lenina Stoczni Gdańskiej w kwietniu 1967 r. oraz kopalni węgla w Mysłowicach-Wesołej w styczniu 1968 r., Doktorant lakonicznie wspomina w jednym z przypisów na s. 45,

choć warto uzupełnić, że w czasach Gomułkowskiego czternastolecia imię Lenina otrzymały także między innymi Elektrociepłownia w Łodzi (1960) czy I Liceum Ogólnokształcące w Zabrzu (1965). O różnych przedsięwzięciach, mających na celu upamiętnienie przywódcy bolszewików, sporo pisała ówczesna prasa, bardzo dużo materiału na ten temat znajduje się także w archiwach, w tym również w zespołach, w których Doktorant przeprowadzał kwerendy. Z kolei o obecności wątków leninowskich w polskiej sztuce wizualnej w latach 1956-1989 interesująco pisze Jarosław Jakimczyk w nie uwzględnionym w rozprawie artykule *Zwycięzcy polskiej „leniniady”. O zapominaniu komunizmu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 2. Szkoda, że recenzowana praca w żaden sposób nie odnosi się do tego problemu i nie umiejscawia nowohuckiego monumentu w szerszym kontekście leninowskich rytuałów z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Rozdział II. Cezura 1956 r. Dekada „gomułkowska”. „Pomnikowe” inicjatywy lat sześćdziesiątych (s. 48-56)

Podobne uwagi można sformułować pod adresem bardzo krótkiego rozdziału drugiego, składającego się z trzech podrozdziałów, zatytułowanych „Odwilż”, „Polityka antykościelna” oraz „Pomnikomania”. Dwa pierwsze podrozdziały zostały przygotowane w oparciu o wybraną, podstawową literaturę przedmiotu, a zawarte w nich informacje nie wykraczają poza ogólnie dostępne wiadomości, często o charakterze podręcznikowym. Szkoda, że w pierwszym z podrozdziałów Doktorant nie podjął próby opisu, jak tytułowa „odwilż” przebiegała pod Wawelem, choć istnieje już na ten temat sporo publikacji, natomiast skupił się na przytaczaniu informacji o ucieczce Józefa Światły, V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki, tygodniku „Po prostu”, *Poemacie dla dorosłych* i Poznańskim Czerwcu '56. Wiadomości te zostały zresztą zaprezentowane w sposób niestaranny, w tekście można natknąć się na błędy lub informacje nieaktualne. Doktorant pisze na przykład, powołując się na książkę Edmunda Makowskiego, *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, że w stolicy Wielkopolski „w wyniku walk ok. 100 osób zginęło”. Tymczasem z ustaleń Łukasza Jastrzębia opublikowanych w książce *Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Poznański Czerwiec 1956 roku – straty osobowe i ich analiza*, Warszawa 2006, wynika, że jak do tej pory udało się zidentyfikować jedynie 57 ofiar czerwcowego protestu. Z kolei przy opisie Festiwalu Młodzieży i Studentów Doktorant podaje, że korzystał z książki „Andrzeja Krzywickiego *Poststalinowski karnawał wolności. V Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, Warszawa 1955 r.*, Warszawa 2009” (taka też

informacja znajduje się w „Bibliografii” na s. 216). Tymczasem poprawny tytuł tej monografii to *Poststalinowski karnawał radości. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, Warszawa 1955 r. Przygotowania, przebieg, znaczenie*. Na marginesie warto też zauważyć, że w swojej dysertacji Doktorant nie zaznacza, iż powołuje się na drugie wydanie wspomnianej książki E. Makowskiego (z 2006 r.), co ma o tyle znaczenie, że wydanie pierwsze ukazało się w roku 2001 a sama publikacja prezentuje stan wiedzy o poznańskiej rewolcie sprzed okresu, w którym znaczące poszerzenie dostępu do archiwów umożliwiło historykom weryfikację szeregu zawartych w niej ustaleń.

Nieco inaczej został skonstruowany, liczący trzy strony podrozdział „Polityka antykościelna”. Doktorant podzielił go na część ogólną, dotyczącą założeń Gomułkowskiej polityki „religijnego zobojętniania społeczeństwa”, oraz część poświęconą omówieniu protestu społecznego w Nowej Hucie w kwietniu 1960 r. Część pierwsza została napisana na podstawie czterech publikacji i zawiera wybrane, podstawowe informacje dotyczące stosunków państwo-Kościół w latach 1956-1970. Przygotowano ją zasadniczo poprawnie, ale na bardzo wysokim stopniu ogólności. Szkoda, że Doktorant nie sięgnął po większą liczbę najnowszych opracowań na podjęty przez siebie temat, w szczególności zaś nie wykorzystał fundamentalnej pracy Bartłomieja Noszczaka, *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956-1966/67)*, Warszawa 2020. Na podobnie szczupłej podstawie bibliograficznej (trzy pozycje) oparta została druga część podrozdziału, w której omówiono przebieg konfliktu o Krzyż Nowohucki. Do napisania tego, liczącego niespełna dwie strony, fragmentu Doktorant wykorzystał głównie krótki artykuł Pawła Jagło, opublikowany w 2014 r. w katalogu wystawy *Nowa Huta dla Wolnej i Niepodległej*. Jest to o tyle zaskakujące, że od dwóch lat dysponujemy obszerną monografią Wojciecha Paduchowskiego, *Krzyż pod krzyżem. Nowohucki Kwiecień '60*, Kraków 2021, będącą najpełniejszym, jak do tej pory, opisem tamtych wydarzeń.

Rozdział drugi zamyka fragment zatytułowany „Pomnikomania”, który dla odmiany został napisany w całości na podstawie materiałów archiwalnych, a ściślej dokumentów z jednej, przechowywanej w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) teczki, zawierającej dokumenty wytworzone przez pracowników Sektora Imprez Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR. W mojej ocenie jest to zdecydowanie najciekawsza część drugiego rozdziału, zawierająca szereg nowych informacji. Jej obszerne fragmenty pokrywają się zasadniczo z fragmentami wspomnianego już artykułu Z. Semika, *Nowohucki pomnik Lenina*, zamieszczonymi na s. 41 katalogu wystawy *Wańka-wstańka...* Szkoda natomiast, że omawiając różne „pomnikowe” przedsięwzięcia, podejmowane w PRL na przełomie lat sześćdziesiątych i

siedemdziesiątych XX w., Doktorant pominął inicjatywy „leninowskie”, takie jak odsłonięcie w 1968 r. pomnika Lenina w Mysłowicach-Wesołej czy umieszczenie popiersia przywódcy bolszewików w Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Warto też doprecyzować, że podjęcie prac „nad regulacjami prawnymi mającymi na celu uporządkowanie budowy pomników i zahamowanie nadmiernych inicjatyw”, o czym Doktorant wspomina na s. 55, było najprawdopodobniej konsekwencją decyzji, podjętej przez Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 24 października 1967 r. Szerzej o tej kwestii piszę w uwagach do rozdziału trzeciego.

Rozdział III. Pomnik Lenina – koncepcja, sztuka, ideologia, wykonawstwo (s. 57-73)

Trzeci rozdział recenzowanej pracy jest zarazem pierwszym, w którym Doktorant przechodzi do omawiania zasadniczego tematu swojej rozprawy. Składa się on z czterech podrozdziałów, z których trzy mają charakter źródłowy. Omówiono w nich proces kształtowania się w krakowskim kierownictwie PZPR idei budowy pomnika, pierwsze kroki organizacyjne podejmowane w latach 1966-1969 w celu realizacji tej idei, a także rozważane koncepcje lokalizacyjne. Podrozdziały te zostały napisane na podstawie zróżnicowanej bazy źródłowej: dokumentów archiwalnych, materiałów prasowych oraz relacji ustnych, odebranych przez Doktoranta od trzech byłych członków krakowskich władz partyjnych. Zawierają szereg interesujących informacji na temat początkowych dyskusji i pierwszych decyzji, dotyczących nowohuckiego monumentu. Tytuły zarówno rozdziału jak i podrozdziału poświęconego kwestiom lokalizacyjnym („Pomnikowa historia”) zostały dobrane niezbyt fortunnie, są bowiem bardzo nieprecyzyjne i utrudniają czytelnikowi zorientowanie się w tematyce poszczególnych części rozprawy. Wspomniane trzy podrozdziały źródłowe oceniam pozytywnie choć warto zaznaczyć, że ich duże fragmenty, zawierające najistotniejsze informacje, zostały już ogłoszone w przywoływanym w niniejszej recenzji artykule Z. Semika. Poniżej podaję kilka przykładów takich zbieżności:

Katalog wystawy <i>Wańka-Wstańka...</i>	Rozprawa doktorska
s. 42-45 Na kwiecień 1967 r. planowano ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu na projekt monumentu, który miałby zostać zorganizowany w „formule mieszanej”, zakładającej skierowanie zaproszeń zarówno do wybranych artystów takich jak: Jerzy Badura, Stanisław Horno-Popławski, Marian Konieczny, Franciszek Masiak, Ludwika Nitschowa, Franciszek Strynkiewicz i	s. 59-60 Na kwiecień 1967 r. planowano ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu na projekt monumentu, który miałby zostać zorganizowany w formule mieszanej, zakładającej zarówno zaproszenia kierowane do wybranych rzeźbiarzy, jak i wolne zgłoszenia do rywalizacji. Wśród artystów, do których miano skierować zaproszenia, wymieniano uznanych twórców tamtego

<p>Marian Wnuk, jak i wolne zgłoszenia do rywalizacji. Pierwsza nagroda w konkursie miała wynosić 120 tys. złotych, a jego całościowy koszt, pokrywany przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego – 1 mln 280 tys. złotych. Zwycięski projekt planowano wyłonić w kwietniu 1968 r. Plan ten nie został jednak zrealizowany, być może z powodu zaangażowania potencjalnie zainteresowanych zaprojektowaniem pomnika Lenina w dwa inne duże konkursy rzeźbiarskie – na projekty monumentów upamiętniających Powrót Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy we Wrocławiu i Pomnik Zwycięstwa i Wolności w Warszawie.</p>	<p>czasu: Stanisława Horno-Popławskiego, Franciszka Masiaka, Ludwikę Nitschową, Mariana Wnuka, Franciszka Strynkiewicza, Jerzego Badurę i Mariana Koniecznego. Koszt organizacji konkursu, pokrywany przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, miał zamknąć się w kwocie 1 mln 280 tys. złotych. Pierwsza nagroda w planowanym konkursie miała wynosić 120 tys. złotych [...] Zwycięski projekt planowano wyłonić w kwietniu 1968 r. Ostatecznie plan ten nie został zrealizowany. Pewną przeszkodę w jego wdrożeniu mógł stanowić fakt, że na etapie jego planowania (początek 1967 r.) rzeźbiarze potencjalnie zainteresowani zaprojektowaniem pomnika Lenina byli zaangażowani w dwa inne duże konkursy – na projekty monumentów upamiętniających powrót ziem zachodnich do Polski we Wrocławiu i Pomnik Zwycięstwa w Warszawie.</p>
<p>s. 45 Dopiero w kwietniu 1969 r. został przyjęty zaktualizowany harmonogram prac nad budową pomnika, zaakceptowany przez władze partyjne na szczeblu centralnym. Zakładał ogłoszenie przez Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków w maju 1969 r. ogólnopolskiego konkursu otwartego na projekt monumentu i jego rozstrzygnięcie w styczniu lub lutym 1970 r. oraz organizację wystawy pokonkursowej. Wmurowanie kamienia węgielnego miało nastąpić w kwietniu 1970 r., w setną rocznicę urodzin Lenina. Te ramy czasowe z niewielkimi modyfikacjami stały się podstawą do dalszych działań. [...] Pierwotny pomysł, z 1966 r., zakładał zlokalizowanie pomnika przy placu w pobliżu alei Lenina (dzisiejsza aleja Solidarności), w sąsiedztwie tzw. bloku szwedzkiego, symbolu nowoczesności w dzielnicy, pierwszego budynku oddanego do użytku w Nowej Hucie po odejściu od architektury socrealistycznej. W 1967 r. listę potencjalnych lokalizacji poszerzono o plac Centralny i tzw. skarpe znajdującą się po jego południowej stronie, a także przestrzeń przed wejściem do Kombinat. Proponowane lokalizacje poddano analizie. W przypadku placu Centralnego podkreślano „centralne</p>	<p>s. 65 i 70-71 W kwietniu 1969 r. zaktualizowany harmonogram prac nad budową pomnika został przyjęty przez władze partyjne na szczeblu centralnym. Zakładał ogłoszenie przez Zarząd Główny ZPAP w maju 1969 r. ogólnopolskiego konkursu otwartego na projekt monumentu i jego rozstrzygnięcie w styczniu lub lutym 1970 r. oraz organizację wystawy pokonkursowej. Wmurowanie kamienia węgielnego miało nastąpić w kwietniu 1970 r., w setną rocznicę urodzin Lenina. Te ramy czasowe z niewielkimi modyfikacjami stały się podstawą do dalszych działań [...] Pierwotny pomysł, pojawiający się na najwcześniejszym, uchwytnym źródłowo etapie prac nad pomnikiem, datowanym na 1966 r., zakładał jego zlokalizowanie właśnie w jej [alei Lenina] pobliżu. Monument miał stanąć na placu w pobliżu tzw. bloku szwedzkiego autorstwa Marty i Janusza Ingardenów, symbolu nowoczesności w dzielnicy, pierwszego budynku oddanego do użytku w Nowej Hucie po odejściu od architektury socrealistycznej. W 1967 r. wśród propozycji lokalizacji pomnika pojawiły się plac Centralny i tzw. skarpa znajdującą się od jego południowej, wówczas jeszcze niezabudowanej, strony, a także</p>

<p>położenie i walory widokowe”, natomiast wśród wad tego miejsca wymieniano funkcję węzła komunikacyjnego, jaką pełnił plac, co nie zapewniało swobodnego dostępu do monumentu.</p>	<p>przestrzeń przed wejściem do kombinatu. Proponowane lokalizacje poddano analizie. W przypadku placu Centralnego podkreślano „centralne położenie i walory widokowe”. Wśród wad tego miejsca wymieniono funkcję węzła komunikacyjnego, jaką pełnił, co nie zapewniałoby swobodnego dostępu do planowanego monumentu.</p>
<p>s. 45 W przypadku skarpy zwracano uwagę na rozległą zieloną przestrzeń rozciągającą się za nią od strony południowej (tzw. Łąki Nowohuckie), podkreślano natomiast niekorzystne oświetlenie frontu pomnika, który musiałby być skierowany frontem na północ.</p>	<p>s. 72 W przypadku skarpy zwracano uwagę na rozległą zieloną przestrzeń rozciągającą się za nią od strony południowej (Łąki Nowohuckie), natomiast podkreślano niekorzystne oświetlenie frontu pomnika, który musiałby być skierowany na północ.</p>
<p>s. 45 Plac przy alei Lenina przed blokiem szwedzkim określano jako lokalizację najkorzystniejszą „ze względów przestrzennych, widocznych [sic] i funkcjonalnych”. Podkreślano dużą powierzchnię placu (ok. 100 na 200 m) pozwalającą na organizowanie uroczystości, jego ograniczenie od północy „czystą elewacją bloku szwedzkiego”, prawidłowe oświetlenie, a także planowaną realizację budynku zakładowego dla pracowników Huty im. Lenina (budynek nigdy nie został zrealizowany), który miał od wschodu zamknąć planowane założenie. Lokalizacja przed wejściem do kombinatu w dokumentach pojawiła się incydentalnie i nie doczekała się poważnej analizy. Ostatecznie w wytycznych konkursu na projekt pomnika zdecydowano o umiejscowieniu go w alei Róż, na osi widokowej Wisła – Wzgórza Krzesławickie. Planowany monument ze względu na swoją skalę miał pozostawać w harmonii z kameralnym wnętrzem i nie stać się „przesłaną” osi widokowej. Zdecydowano, że ekspozycja pomnika powinna znajdować się od południa, od strony placu Centralnego.</p>	<p>s. 71 Plac przy alei Lenina przed blokiem szwedzkim określano jako lokalizację najkorzystniejszą „ze względów przestrzennych, widocznych (sic!) i funkcjonalnych”. Zwracano uwagę na dużą powierzchnię placu wynoszącą ok. 100 na 200 m (dzisiejszy park Szwedzki), pozwalającą na organizowanie uroczystości, jego ograniczenie od północy „czystą elewacją bloku szwedzkiego”, prawidłowe oświetlenie, a także planowaną realizację budynku zakładowego dla pracowników Huty im. Lenina, który miał od wschodu zamknąć projektowane założenie, co pozwoliłoby wykreować „prawidłowe i nowoczesne otoczenie”. Lokalizacja przed wejściem do kombinatu pojawiła się w dokumentach incydentalnie i nie doczekała się szerszej analizy. Ostatecznie w wytycznych konkursu na projekt pomnika zdecydowano o umiejscowieniu go w alei Róż, na osi widokowej Wisła – Wzgórza Krzesławickie. Planowany monument ze względu na swoją skalę miał pozostawać w harmonii z kameralnym wnętrzem i nie stać się przesłaną osi widokowej. Zdecydowano, że ekspozycja pomnika powinna znajdować się od południowej strony, w kierunku placu Centralnego.</p>

Sprawa jest o tyle istotna, że na przykład w podrozdziale „Pomnikowa historia” fragment, będący nie zaznaczonym w jakikolwiek sposób autocytaatem, stanowi około połowy całości tekstu i zawiera w zasadzie wszystkie informacje merytoryczne, znajdujące się w tej

części pracy. Owszem, w dwóch innych podrozdziałach źródłowych rozdziału trzeciego proporcje fragmentów zapożyczonych z artykułu *Nowohucki pomnik Lenina* do fragmentów oryginalnych nie są aż tak wysokie. Wynika to jednak w dużej mierze z tego, iż w podrozdziałach tych Doktorant podejmuje szereg wątków pobocznych w stosunku do tematu pracy i w mojej opinii całkowicie zbędnych. Na przykład na s. 64, opisując krakowskie przygotowania do obchodów setnej rocznicy urodzin Lenina, nieoczekiwanie poświęca akapit Gomułce, charakteryzując go jako Gnoma z „opery” „Cisi i gęgacze”, a następnie pisze, że autor tego utworu Janusz Szpotański za swój nonkonformizm „zapłacił więzieniem” oraz, że „coraz gorzej wyglądała gospodarka i konsumpcja, co świetnie zostało zilustrowane w *Małej apokalipsie*”. Przykładów tego typu można wskazać więcej. Generalnie sprawiają one wrażenie prób sztucznego powiększania objętości tekstu przy pomocy dość przypadkowo wybranych informacji, bądź pustosłowia o charakterze bardziej publicystycznym niż naukowym (np. s. 65: „»Lenin« więc zwyciężał i przewyższał trudności. Utrwalał swój status ikoniczny i zaświadczał o ciągłości historycznego związku z Polską, a szczególnie krakowską Nową Hutą i Podhalem”).

Porównując fragmenty artykułu *Nowohucki pomnik Lenina* z odpowiednimi fragmentami recenzowanej rozprawy zwróciłem uwagę na jeszcze jeden aspekt. Otóż nieznacznie się one od siebie różnią, zapewne dlatego, że przed publikacją tekst artykułu został opracowany pod względem redakcyjnym, dzięki czemu wyeliminowano znajdujące się w nim potknięcia stylistyczne. Z pewnym zaskoczeniem zauważyłem, że Doktorant nie wprowadził tych poprawek do tekstu swojej dysertacji, choć przecież wcześniej, przygotowując artykuł do druku, musiał je zaakceptować w ramach korekty autorskiej.

Jedno z kluczowych wydarzeń w historii nowohuckiego monumentu, zatwierdzenie 24 października 1967 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR wniosku krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego tej partii „w sprawie projektowanej budowy pomnika Lenina w Krakowie”, zostało przez Doktoranta zasygnalizowane na s. 59 jednozdaniową wzmianką, przygotowaną w oparciu o informację, zaczerpniętą z opracowania Andrzeja Chwalby, *Kraków w latach 1945-1989*, Kraków 2004, które ukazało się jako szósty tom wydawnictwa „Dzieje Krakowa”. Szkoda, że Doktorant nie rozwinął tego wątku, sięgając po opublikowane protokoły posiedzeń BP KC PZPR (*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949-1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000). Ich lektura mogłaby Go zainspirować do dalszych poszukiwań źródłowych. Otóż z protokołu posiedzenia „Politbiura” z 24 października 1967 r. (s. 393) wynika, że dołączony został do niego wspomniany już wniosek krakowskiego KW PZPR (jako część załącznika nr 5). O dokumencie tym Doktorant

w recenzowanej pracy nie pisze, choć niewykluczone, że jego treść pokrywa się z tekstem przygotowanej w krakowskiej organizacji partyjnej i cytowanej przez Doktoranta na s. 58 „Informacji w sprawie budowy pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie” z 11 października 1967 r. Tak, czy inaczej sędzę, że warto byłoby zapoznać się z zawartą w tym wniosku argumentacją. Dla członków Biura Politycznego musiała być ona najwyraźniej przekonująca, skoro pomysł budowy krakowskiego monumentu zatwierdzili na tym samym posiedzeniu, na którym wypowiedzieli się przeciwko opisanej nieco wcześniej przez Doktoranta „pomnikomanii”, polecając „aby pod kierownictwem Wydziału Propagandy KC przedstawiciele OK FJN, URM i Komisji Planowania zewidencjonowali istniejące projekty budowy pomników na terenie całego kraju w celu zahamowania nadmiernych inicjatyw i ustalili dalsze zasady postępowania w tym zakresie” (o niektórych efektach tej ostatniej decyzji Doktorant pisze na s. 55). Oryginał wspomnianego protokołu wraz z załącznikami znajduje się w AAN, Zespół KC PZPR, sygn. 2/1354/0/2.1.5/V/84, k. 190-193 wypada więc żałować, że podczas przeprowadzanej w tym archiwum kwerendy Doktorant po niego nie sięgnął.

Kwestia wykorzystania w recenzowanej pracy dokumentów archiwalnych wytworzonych przez instytucje centralne to zresztą szerszy problem. Z lektury dysertacji wynika bowiem, że zagadnienie stosunku władz w Warszawie (przede wszystkim partyjnych, ale także państwowych, w tym na przykład Ministerstwa Kultury i Sztuki, od grudnia 1964 do października 1971 r. kierowanego przez Lucjana Motykę, który uprzednio sprawował funkcję I sekretarza KW PZPR w Krakowie) do sprawy budowy pomnika Lenina w Nowej Hucie nie spotkało się z większym zainteresowaniem ze strony Doktoranta. Owszem, przeprowadził On kwerendę w przechowywanych w AAN aktach KC PZPR, ale analiza zaprezentowanego w pracy materiału źródłowego wskazuje, że poszukiwał tam głównie dokumentów albo wytworzonych przez krakowskie struktury partyjne, albo zawierających informacje o różnego rodzaju „leninowskich” przedsięwzięciach podejmowanych pod Wawelem. Tymczasem to, jak krakowska inicjatywa była postrzegana w stolicy (a zwłaszcza w tamtejszym Domu Partii), uważam za jedną z najciekawszych kwestii związanych ze sprawą nowohuckiego pomnika Lenina. Już bowiem na podstawie drobnych wzmianek, rozsianych tu i ówdzie w recenzowanej pracy, można wyciągnąć wniosek, że stosunek centralnego kierownictwa partyjnego do pomysłu budowy monumentu wcale nie był entuzjastyczny, a po zmianie ekipy rządzącej w grudniu 1970 r. stał się wręcz ostrożnie zdystansowany, o czym mogłyby świadczyć między innymi nieobecność Edwarda Gierka na uroczystości odsłonięcia pomnika czy opisana przez Doktoranta na s. 117 sprawa nieoczekiwanego przeniesienia transmisji telewizyjnej z tego wydarzenia z programu pierwszego do drugiego, dostępnego dla zdecydowanie mniejszej

liczby odbiorców. Oczywiście, póki co jest to jedynie hipoteza, szkoda jednak, że Doktorant nie zwrócił na nią większej uwagi i nie podjął próby jej źródłowej weryfikacji. Jeśli udałooby się ją potwierdzić, otworzyłoby to drogę do dalszych badań nad przyczynami zajęcia przez władze w Warszawie takiego właśnie stanowiska.

Warto też zwrócić uwagę, że Doktorant pisze na s. 59, iż krakowską inicjatywę w sprawie budowy pomnika Lenina zatwierdziło „Biuro Polityczne PZPR”, podczas gdy poprawnie powinno być: Biuro Polityczne **KC** PZPR. Podaje też, że informacja ta znajduje się na s. 251 opracowania A. Chwalby, podczas gdy w rzeczywistości autor szóstego tomu *Dziejów Krakowa* pisze o tym na stronie następnej. Oczywiście, są to tylko drobne potknięcia, ale wspominam o nich dlatego, że w recenzowanej pracy znajduje się wiele im podobnych (np. s. 61 jest „prezes Zarządu Głównego Związku ZPAP”, winno być: **prezes Zarządu Głównego ZPAP**; s. 62 jest „Irena Skapska”, winno być: ...**Skąpska**; s. 63 jest „sesja Leniowska na UJ”, winno być: **sesja Leninowska...** itp.), co daje pewne wyobrażenie o nie najlepszej jakości redakcyjnego opracowania tekstu.

Blisko jedną trzecią omawianego rozdziału zajmuje podrozdział, zatytułowany „Czas realizacji – konteksty”, w którym Doktorant w oparciu o wybraną literaturę przedmiotu zgromadził podstawowe informacje, dotyczące dziejów Polski na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Nie zawiera on poważniejszych błędów rzeczowych, posiada jednak wady, o których już wspominałem w odniesieniu do podobnych podrozdziałów, zamieszczonych w rozdziałach pierwszym i drugim. Podawane informacje są bardzo ogólnikowe, powszechnie znane, a ich interpretacja również nie wnosi nic nowego. Niekiedy Doktorant niepotrzebnie wdaje się w dość dyskusyjne rozważania, na przykład gdy pisze, że „w przeciwieństwie do ascetycznego Gomułki Gierek kreował swój wizerunek nowoczesnego przywódcy podkreślany [...] nadającymi mu inteligencki sznyt okularami” (s. 68). Biorąc pod uwagę, że Gomułka również nosił okulary, i to stale, podczas gdy Gierek tylko okazjonalnie, stwierdzenie Doktoranta nie jest zbyt przekonujące. Może zatem sekret „inteligenckiego sznytu” Gierka tkwił w modnych oprawkach? Problem ten wydaje mi się jednak zupełnie nieistotny z punktu widzenia tematu recenzowanej rozprawy. Oczywiście, przy takiej rozpiętości tematycznej podrozdziału Doktorant pomija wiele podstawowych publikacji, których tytułów pozwolę sobie nie przywoływać, nie chcąc nadmiernie powiększać rozmiarów niniejszej recenzji. Trzeba jednak zauważyć, że omawiając przebieg robotniczego buntu na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Doktorant powołuje się na pierwsze wydanie książki Jerzego Eislera, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, podczas gdy dwanaście lat później ukazało się znacznie zmienione i poszerzone drugie wydanie tej

fundamentalnej monografii. Ze względu na stopień szczegółowości podawanych przez Doktoranta informacji nie ma to, rzecz jasna, większego znaczenia tym niemniej warto przypomnieć, że w pracach naukowych należy zasadniczo powoływać się na ostatnie wydania dzieł, z których się korzysta.

Rozdział IV. Realizacja. Blaski i cienie (s. 74-102)

W rozdziale czwartym Doktorant omawia między innymi skład komitetu budowy pomnika, przebieg konkursu na projekt monumentu oraz okoliczności wyboru pracy *Idący* autorstwa Mariana Koniecznego, przybliży sylwetkę tego artysty, opisuje zorganizowaną w kwietniu 1970 r., w ramach krakowskich obchodów setnej rocznicy urodzin Lenina, uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik a także omawia kolejne etapy powstawania monumentu oraz jego montaż w nowohuckiej alei Róż. Głównymi zaletami tego rozdziału jest jego merytoryczny i źródłowy charakter. Tekst zawiera sporo interesujących informacji, czyta się go z zainteresowaniem. Szkoda, że przy opisie przebiegu konkursu na pomnik Lenina Doktorant nie sięgnął po artykuł Kingi Tarasek, *Konkursy na rzeźbę plenerową dla Nowej Huty w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36. Wykorzystując zawarte w tym tekście informacje Doktorant mógłby porównać konkurs „leninowski” z innymi konkursami rzeźbiarskimi, organizowanymi w tym samym czasie dla „najmłodszej dzielnicy Krakowa”.

Rozdział został przygotowany z wykorzystaniem czterech zasadniczych komponentów. Pierwszy z nich tworzą fragmenty artykułu Z. Semika, *Nowohucki pomnik Lenina*. Szacuję, że stanowią one około 25% objętości rozdziału. Są to właściwie obszerne cytaty z tej publikacji. Niestety, podobnie jak to miało miejsce w przypadku rozdziałów wcześniejszych, czytelnik nie został o tym poinformowany w stosownych przypisach. W mojej ocenie komponent ten stanowi najistotniejszą część składową rozdziału czwartego. Przytaczane przez Doktoranta fragmenty zostały przygotowane głównie w oparciu o informacje zaczerpnięte z dokumentów, znajdujących się w trzech jednostkach archiwalnych przechowywanych w ANKr.

Drugim komponentem są uzupełnienia o charakterze źródłowym lub bibliograficznym. Zajmują one również około 25% objętości omawianego rozdziału. Poszerzając bazę źródłową Doktorant sięgnął po kolejne trzy jednostki archiwalne z przechowywanego w ANKr zespołu Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie (sygn. 29/1312/0), odwołał się do jednego dokumentu ze zbiorów Archiwum IPN, przeprowadził kwerendę prasową w kilku, głównie lokalnych,

tytułach prasowych („Dziennik Polski”, „Echo Krakowa”, „Gazeta Krakowska”, „Głos Nowej Huty”, „Życie Literackie”), o kilka pozycji poszerzył też podstawę bibliograficzną przygotowanego przez siebie tekstu. Inicjatywę tę oceniam jak najbardziej pozytywnie, tym niemniej trudno nie zauważyć, że zwłaszcza w zakresie kwerendy archiwalnej można byłoby zrobić znacznie więcej. Na przykład spośród trzech jednostek archiwalnych przechowywanych w ANKr, zespół Prezydium Dzielnicznej Rady Narodowej Kraków-Nowa Huta, a dotyczących sprawy monumentu, Doktorant wykorzystał tylko jedną, zawierającą dokumentację Komitetu Budowy Pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina w Nowej Hucie (sygn. 29/703/0/-/830). Pomiął natomiast dwie inne, w których znajdują się protokoły z narad koordynacyjnych na budowie (sygn. 29/703/0/-/831) a także dokumenty geologiczno-geodezyjne i projekt zagospodarowania otoczenia pomnika (sygn. 29/703/0/-/832). Pomięcie to wydaje się zastanawiające zważywszy, że materiały te mogłyby być pomocne podczas przygotowywania dwóch końcowych podrozdziałów rozdziału czwartego, zatytułowanych „Przemiany alei Róż” oraz „Produkt, dzieło, montaż w alei Róż”. Z kolei omawiając przebieg konkursu na projekt pomnika, Doktorant wykorzystał jedynie dokumentację, znajdującą się w przechowywanym w ANKr zespole Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu w Krakowie, gdy tymczasem jednostka archiwalna o tytule „Ogólnopolski konkurs na projekt pomnika w Krakowie-Nowej Hucie” (sygn. 2/794/0/4/3/38) znajduje się również w AAN, w zespole Związek Polskich Artystów Plastyków w Warszawie.

Odrębną sprawą jest bardzo obszerna dokumentacja archiwalna, dotycząca krakowskich obchodów setnej rocznicy urodzin Lenina. Znajduje się ona zarówno w AAN (np. Zespół KC PZPR, sygn. 2/1354/0/1.8.3/237.VIII.981, Wydział Propagandy i Agitacji, Komitet Wojewódzki Kraków. Program obchodów rocznicy urodzin W. Lenina, ocena, informacje, plan pracy i pisma nadsyłane do Wydziału), jak i zwłaszcza w ANKr (np. Zespół Muzeum Lenina w Krakowie, sygn. 29/1330/0/-/53, Korespondencja dot. przygotowań 100-lecia urodzin Lenina, nowych ekspozycji; Zespół Huta im. Lenina w Krakowie, sygn. 29/777/0/-/23372, Obchody 100-rocznicy urodzin Lenina i XX-lecia Huty im. Lenina – pisma dotyczące wydania albumu jubileuszowego). Szkoda, że dokumentacja ta nie została szerzej wykorzystana przez Doktoranta podczas przygotowywania podrozdziału „Obchody setnej rocznicy urodzin Lenina i uroczystość wmurowania kamienia węgielnego”. Opis tych obchodów to zaledwie jedna strona maszynopisu, przygotowana na podstawie trzech dokumentów, pochodzących z dwóch jednostek archiwalnych.

Takich niewykorzystanych kierunków poszukiwań archiwalnych można byłoby wskazać więcej. Wypada na przykład żałować, że Doktorant nie zainteresował się szerzej

zagadnieniem, czy i ewentualnie w jaki sposób w sprawę budowy pomnika była zaangażowana nowohucka organizacja PZPR, w szczególności zaś Komitet Dzielnicowy i Komitet Fabryczny przy Hucie im. Lenina. W uzyskaniu odpowiedzi na to, w mojej ocenie dość istotne pytanie pomocna mogłaby być kwerenda w przechowywanych w ANKr zespołach archiwalnych, odpowiednio o sygnaturach 29/2391/0 oraz 29/2484/0, w szczególności zaś w jednostkach, zawierających protokoły posiedzeń plenarnych Komitetów: Dzielnicowego i Fabrycznego PZPR oraz protokoły posiedzeń Egzekutywy KD i KF z lat 1966-1973.

Uzupełnienia archiwalne zostały przez Doktoranta wykonane dość niestarannie od strony redakcyjnej. Zarówno w przypisach, jak i w zamieszczonej na końcu pracy „Bibliografii” panuje duże zamieszanie. Doktorant nie wykazuje się konsekwencją, niekiedy przywołując tzw. stare sygnatury (np. w przypisach 195, 215, 217, 219, 233), a niekiedy obowiązujące obecnie (np. w przypisach 196, 198, 199, 214, 234). W dodatku zdarza się, że sygnatury nowe podawane są błędnie np.:

- w przypisie 191 jest „sygn. 29/703/830”, a winno być: **29/703/0/-/830**
- w przypisie 196 jest „sygn. 29/1334/587”, a winno być: **29/1334/0/4/587**

Zastrzeżenia budzi też sama konstrukcja szeregu przypisów archiwalnych, pozbawionych informacji o tytule przywołanego dokumentu i ograniczonych jedynie do jego sygnatury (przypisy 201, 234, 248), bądź sygnatury i daty wystawienia (przypisy 193, 215, 217, 250). Wszystkie te redakcyjne niedociągnięcia pozornie mogą wydawać się błahe i wręcz nieistotne, ale w rzeczywistości bardzo utrudniają czytelnikowi możliwość weryfikacji ustaleń poczynionych przez Doktoranta, a przecież jedną z podstawowych cech tekstu naukowego powinna być właśnie jego weryfikowalność.

Trzeci komponent recenzowanego rozdziału, zajmujący również około ¼ jego objętości, to fragmenty o charakterze wprowadzającym lub podsumowującym, zawierające oceny i komentarze Doktoranta. Z jednej strony świadczą one o Jego umiejętności formułowania samodzielnych wniosków, z drugiej jednak można pod ich adresem wysunąć szereg zastrzeżeń. W pierwszej kolejności razi ich powtarzalność. Na przykład na s. 73 pisze On o „równaniu – istocie PRL-u: partia=państwo”, na s. 74 przyznaje, że już „wielokrotnie tu przytaczał równanie: partia=państwo”, by na s. 75 po raz kolejny (i bynajmniej nie ostatni) napisać o „równaniu interesu państwowego z partyjnym i faktycznym postawieniu znaku równości między rządzącymi a rządzonymi”. Niekiedy Doktorant niepotrzebnie używa wyszukanych sformułowań do opisu zjawisk i procesów historycznych, które są naukowcom dobrze znane. Na przykład na s. 91, charakteryzując drogę życiową Mariana Koniecznego pisze, że doświadczył on „nowego formatowania czasu stalinizacji”. Z kolei na s. 92,

komentując jedną z prasowych wypowiedzi rzeźbiarza stwierdza, że można w niej dostrzec „dwa wektory, które obecne są również w biograficznej trajektorii artysty”. Niektóre z tego typu wypowiedzi Doktoranta są wręcz mało zrozumiałe. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do fragmentów, składających się z równoważników zdań (np. „Doświadczenia pokolenia – tu szczególnego i szczególnego artystycznego środowiska”, s. 93).

Ostatnim, czwartym komponentem omawianego rozdziału jest jedenaście ilustracji, które również zajmują około 25% jego objętości. Wykorzystanie przez Doktoranta źródeł ikonograficznych oceniam jak najbardziej pozytywnie, w tym jednak przypadku zgłaszam dwa zastrzeżenia co do sposobu, w jaki to uczynił. Po pierwsze wszystkie z zamieszczonych w tym rozdziale ilustracji były wcześniej prezentowane na wspomnianej już wystawie *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina*, a następnie zostały opublikowane w katalogu tej wystawy, autorstwa M. Banaszkiwicz i Z. Semika, nie są więc w rozprawie wykorzystywane po raz pierwszy. Uważam, że należało to zaznaczyć w tekście, najlepiej dołączając odpowiednią informację do adresów źródłowych, umieszczonych pod każdym z reprodukowanych zdjęć lub dokumentów. Po drugie uważam, że w tekście naukowym publikowany materiał ikonograficzny powinien stanowić integralną część narracji, być swego rodzaju graficznym cytatem, przywołanym po to, aby w części tekstowej autor opracowania mógł dokonać jego analizy. Tymczasem w przypadku recenzowanej rozprawy tak się nie dzieje. Zamieszczane ilustracje funkcjonują w pracy całkowicie autonomicznie, a Doktorant ani razu nie powołuje się na nie w swoim tekście, tracąc w ten sposób znakomitą okazję do analizy zawartego w nich, interesującego przekazu źródłowego. Przypomina to rozwiązania stosowane w pracach o charakterze popularnym, w których ilustracje często mają na celu jedynie uatrakcyjnienie danej publikacji w oczach czytelnika.

Rozdział V. Święto: uroczyste odsłonięcie. Nielatwa codzienność i świąteczność. Trwanie (s. 103-127)

Trzema głównymi wątkami recenzowanego rozdziału są: podejmowane przez SB działania profilaktyczne i zabezpieczające uroczystość odsłonięcia pomnika Lenina w kwietniu 1973 r., przebieg tej uroczystości, a także różnego rodzaju oficjalne wydarzenia, które miały miejsce w alei Róż w latach 1973-1989.

Pierwszy z wątków został opracowany w całości na podstawie dokumentów wytworzonych przez organa komunistycznego aparatu represji i przechowywanych w Archiwum IPN. Swoje ustalenia Doktorant omówił bardzo obszernie na prawie siedmiu

stronach. Fragment ten oceniam pozytywnie: jest źródłowy, został napisany w sposób komunikatywny i zawiera szereg ciekawych szczegółów, choć należy zaznaczyć, że tekst zamieszczony na s. 103-104 recenzowanej dysertacji zasadniczo pokrywa się z fragmentem artykułu Z. Semika, opublikowanym na s. 63-64 wspomnianego już przeze mnie katalogu wystawy, co niestety nie zostało zaznaczone w stosownym przypisie.

Moje zasadnicze uwagi odnośnie do tego fragmentu dotyczą natomiast celowości przywoływania w nim obszernych cytatów z zeznań dwóch mieszkańców Nowej Huty, przesłuchiwanym w kwietniu 1973 r. przez funkcjonariuszy MO w ramach akcji prewencyjnych zatrzymań osób z tzw. marginesu społecznego. Łącznie cytaty te zajmują w pracy całą stronę. Kontekst pomnika Lenina w ogóle się w nich nie pojawia, co jest pierwszym powodem moich wątpliwości, czy należy je tak szeroko przytaczać. Drugi jest taki, że zawierają one dużo konkretnych, w sumie dość banalnych a nie zawsze pozytywnych, informacji na temat życia osobistego a nawet zdrowia psychicznego przesłuchiwanym. Co prawda, w tekście nazwiska zostały zastąpione inicjałami, usunięto też dane adresowe, od strony formalnej Doktorant zachował się więc właściwie, niemniej wskazówek identyfikacyjnych pozostało w tych cytatach na tyle dużo, że jestem przekonany, iż po zapoznaniu się z tekstem, osoby zainteresowane (rodzina, znajomi, sąsiedzi, koledzy z pracy) mogliby z łatwością domyślić się, o kogo chodziło. Choć pozornie może wydawać się to mało prawdopodobne, nie wykluczałbym takiej ewentualności biorąc pod uwagę, że tekst rozprawy doktorskiej jest dostępny publicznie.

Uzasadniając wykorzystanie w pracy wspomnianych cytatów Doktorant pisze, że „dają one interesujący wgląd w problemy społeczne, z jakimi borykała się w tamtym czasie Nowa Huta” (s. 104). Moim zdaniem dużo lepszym, aniżeli przywoływanie pojedynczych i przypadkowych dokumentów, sposobem opisu społeczeństwa Nowej Huty na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. byłoby wykorzystanie informacji, dostępnych w opublikowanych, a pominiętych przez Doktoranta, opracowaniach naukowych na przykład: Tomasz Goban-Klas, *Młodzi robotnicy Nowej Huty jako odbiorcy i współtwórcy kultury*, Wrocław 1971; Stanisław Panek, Edmund Piasecki, *Nowa Huta – integracja ludności w świetle badań antropologicznych*, Wrocław 1971; Franciszek Adamski, *Rodzina nowego miasta. Kierunki przemian w strukturze społeczno-moralnej rodziny nowohuckiej*, Warszawa 1971; *Huta im. Lenina i jej załoga*, red. Antoni Stojak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Socjologiczne”, z. 3, Kraków 1976.

W pracy można natknąć się na stwierdzenia gołosłowne. Na przykład na s. 74 Doktorant pisze, że „realizacja nowohuckiego pomnika Lenina była wydarzeniem [...] z pewnością inaczej postrzeganym przez partyjnych aktywistów, inaczej przez społeczność dzielnicy”.

Owszem, to bardzo prawdopodobne, ale w tekście naukowym byłoby pożądane, aby tego typu tezy zostały odpowiednio uzasadnione poprzez odwołanie się do stosownych opracowań lub materiału źródłowego. W tym konkretnym przypadku bardzo pomocne mogłyby być na przykład wyniki interesującego sondażu, przeprowadzonego w 1969 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej, a dotyczącego postrzegania postaci Lenina w polskim społeczeństwie (*Setna rocznica urodzin Lenina. Opracowanie pilotażu ankiety „Stulecie urodzin Lenina” 31 marca 1970 r.*, http://public.kantarpolska.com/archiv_files/M.0063.pdf [dostęp: 20 lipca 2023 r.]

Generalnie sama dzielnica, a zwłaszcza jej mieszkańcy, są w recenzowanej pracy słabo obecni a właściwie niewidoczni. W swojej narracji Doktorant koncentruje się na dwóch perspektywach badawczych, które określa wielokrotnie stosowanymi w pracy pojęciami: „mikro” (dzieje pomnika) i „makro” (dzieje PRL). W efekcie o tych, którzy z pomnikiem Lenina mieli do czynienia na co dzień, czyli mieszkańcach „najmłodszej dzielnicy Krakowa” lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a także o tym, jak ten monument postrzegali, nie dowiadujemy się z pracy zgoła niczego, choć zarówno we „Wstępie” (s. 14) jak i w poszczególnych rozdziałach (np. s. 106) Doktorant odwołuje się do pojęcia *social history*. Uważam, że w recenzowanej rozprawie zdecydowanie zabrakło pośredniej perspektywy badawczej, skoncentrowanej na problematyce nowohuckiej, w szczególności zaś na jej aspekcie społecznym. Moim zdaniem bardzo pomocna w tym zakresie mogłaby być interesująca monografia Jakuba Krzysztonka, *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta*, Kraków 2023. Warto też zauważyć, że mimo iż Doktorant stwierdza już we „Wstępie”, iż „pomnik Lenina głęboko wrył się w pamięć mieszkańców Nowej Huty” (s. 12), potem wielokrotnie pisze w swojej pracy o „pamięci i post-pamięci” (np. s. 174, 180, 197) a nawet deklaruje, że jako pracownik Muzeum Nowej Huty ma z tą tematyką często do czynienia, nie podjął On żadnej próby zgromadzenia bazy źródłowej w postaci źródeł wywołanych (relacji, wywiadów), w oparciu o którą mógłby bliżej scharakteryzować, w jaki sposób monument z alei Róż został zapamiętany przez nowohucką społeczność.

Zasadniczym wątkiem recenzowanego rozdziału jest opis uroczystości odsłonięcia pomnika. Poświęcony temu wydarzeniu fragment rozprawy został przygotowany na podstawie materiałów archiwalnych z zasobów ANK r oraz IPN, informacji prasowych, opublikowanych wspomnień Jana Brońka oraz zebranych przez Doktoranta relacji Józefa Klasy i Ryszarda Korneckiego. Opis wydarzeń, które miały miejsce 28 kwietnia 1973 r. w alei Róż, został uzupełniony o dwie ilustracje a także o przytoczony w całości tekst wiersza Władysława Broniewskiego *Pokłon rewolucji październikowej*. To ostatnie rozwiązanie uważam zresztą za zbędne biorąc pod uwagę, że utwór jest znany, łatwo dostępny a w pracy zajął całą stronę.

Generalnie jednak omawiany fragment oceniam jako jeden z bardziej wartościowych w całej rozprawie.

Przygotowując go Doktorant, niejako już tradycyjnie, zamieścił na s. 111-112 oraz 115-116 dwa obszerne fragmenty, będące bardzo nieznaczną modyfikacją tekstu, który wcześniej opublikował na s. 64-68 katalogu wystawy *Wańka-wstańka...* Również tekst krótkiego podrozdziału „Koszty” (s. 118) został niemal w całości zaczerpnięty z podrozdziału „Finanse”, zamieszczonego na s. 68 tego katalogu. Także i w tym wypadku te *de facto* autocytaty nie zostały opatrzone odpowiednimi przypisami bibliograficznymi.

Oceniając umiejętność Doktoranta pracy ze źródłami warto zauważyć, że przydałby Mu się większy krytycyzm, zwłaszcza w stosunku do informacji, przekazywanych przez byłych wysokich funkcjonariuszy komunistycznego aparatu partyjnego. Na przykład próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika władze centralne reprezentował Franciszek Szlachcic (oraz sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, o którym Doktorant nie wspomina), nie zaś Edward Gierek, mimo, iż początkowo obecność I sekretarza KC PZPR była przewidywana, Doktorant dość naiwnie dał wiarę wyjaśnieniom Józefa Klasy, że „obecność Franciszka Szlachcica zamiast Edwarda Gierka nie miała drugiego dna i mogła wynikać ze względów terminowych – [...] Szlachcic i tak bywał co tydzień w Małopolsce z racji tego, że mieszkał koło Olkusza” (s. 112, przypis 281). Doceniając poczucie humoru tego doświadczonego PRL-owskiego dygnitarza należy jednak zauważyć, że członkowie kierownictwa PZPR nie zwykli byli wysyłać na ważne uroczystości partyjne akurat tego spośród siebie, który mieszkał najbliżej. Pobieżna kwerenda prasowa pozwoliłaby ustalić, że w piątek, 27 kwietnia Gierek wizytował Rybnicki Okręg Węglowy, miał więc do Krakowa nawet bliżej, niż Szlachcic, który tego dnia przebywał w Warszawie, uczestnicząc w „naradzie partyjnej przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych”. A mimo to I sekretarz KC wybrał się w sobotę nie do stolicy Małopolski, ale do Katowic, gdzie odbywało się rozszerzone posiedzenie Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN, na którym wygłosił przemówienie. Chyba więc jednak sprawa „miała drugie dno”, bowiem swoim wyborem Gierek siłą rzeczy wskazywał na miejsce krakowskiej organizacji partyjnej w ówczesnej hierarchii władzy. Cała sprawa ma o tyle znaczenie, że na s. 109 Doktorant pisze, że uroczystości odsłonięcia pomnika Lenina „nadano wysoką, ogólnopolską rangę”. W kontekście tego, o czym wspomniałem wcześniej, może jednak nie była ona aż tak wysoka? Moim zdaniem jest to bardzo ciekawy wątek a dużą pomocą w jego rozwikłaniu mogłyby służyć informacje, zawarte w monografii Sebastiana Drabika, *Krakowska organizacja PZPR (1948-1990). Struktury, członkowie, działalność*, Kraków 2021. Niestety, Doktorant nie odwołuje się do tej istotnej pozycji ani razu.

Należy też żałować, że rozmawiając z J. Klasą, który w latach 1971-1975 pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR Krakowie, Doktorant nie zapytał go (a przynajmniej informacja o tym nie znalazła się w recenzowanej pracy), dlaczego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika nie zabrał głosu, zaś w imieniu lokalnych władz partyjnych przemówienie wygłosił Andrzej Czyż, czyli *de facto* jeden z dwóch jego zastępców.

Trzecim z zasadniczych wątków, poruszonych w rozdziale piątym jest opis różnego rodzaju uroczystości partyjno-państwowych, organizowanych pod pomnikiem Lenina w latach 1973-1989. Wątek ten rozpoczyna się krótkim omówieniem przebiegu krakowskich „Dni Leninowskich” w 1973 r., a następnie Doktorant przechodzi do pobieżnej, opartej na sześciu publikacjach prasowych, prezentacji uroczystości, odbywających się w alei Róż od listopada 1973 do kwietnia 1974 r., posiłkując się przy omawianiu wydarzeń kwietniowych bardzo obszernym, niemal całostronicowym cytatem z jednego z artykułów, opublikowanych w „Gazecie Krakowskiej”. Analizy tej niestety nie kontynuuje stwierdzając, że „wypracowane w początkowym okresie istnienia pomnika schematy uroczystości nie podlegały rewolucyjnym zmianom w kolejnych latach” (podobne stwierdzenie znalazło się we „Wstępie” na s. 16, przypis 32), przy czym, co zaskakujące, wniosek ten formułuje nie na podstawie miarodajnych akt partyjnych, ale w oparciu o trzy dokumenty archiwalne z lat 1983-1987, wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa, w tym dwa tzw. plany zabezpieczenia zgromadzenia pod pomnikiem Lenina. Omawiany wątek zasadniczo kończy się opisem partyjnego wiecu z 21 kwietnia 1982 r. przy czym fragment ten został przygotowany wyłącznie na podstawie dokumentacji SB, bez uwzględnienia innych rodzajów źródeł, i koncentruje się głównie na sprawach technicznych, dotyczących zapewnienia porządku podczas tej uroczystości.

Taki sposób omówienia ważnego problemu, jakim z pewnością było wykorzystanie nowohuckiego pomnika Lenina w symbolice partyjnych rytuałów, uważam za głęboko rozczarowujący. O ile bowiem w ogólnym schemacie organizowanych uroczystości rzeczywiście nie zachodziły „rewolucyjne zmiany”, o tyle zarówno skala tych celebracji, ich umiejscowienie w ogólnopolskiej i lokalnej hierarchii partyjnych imprez jak i przekaz ideowy bez wątpienia ewoluowały, o czym przekonuje pobieżna kwerenda w ukazujących się wówczas w Krakowie tytułach prasowych. Częstotliwość, z jaką te wydarzenia się odbywały, dobór mówców i zaproszonych gości, ich ranga, treść i kolejność przemówień, skład widowni, symbolika ewentualnej scenografii i oprawy artystycznej, sposób prezentowania uroczystości w środkach masowego przekazu – wszystko to zmieniało się wszak przez szesnaście lat obecności pomnika w nowohuckiej przestrzeni publicznej. Inaczej celebacje te wyglądały przecież przed Sierpniem '80, inaczej w okresie szesnastu miesięcy „Solidarności”, inaczej w

okresie stanu wojennego, a jeszcze inaczej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, w czasach Gorbaczowowskiej „pieriestrojki”. Oczywiście, wytworzone przez krakowską SB dokumenty, które Doktorant wykorzystał podczas przygotowywania znacznej części recenzowanego fragmentu swojej rozprawy, jedynie w niewielkim stopniu rejestrują te zmiany, bowiem funkcjonariusze „bezpieki” z natury rzeczy skupiali swoją uwagę na innych zagadnieniach. Tym bardziej należy żałować, że opracowując ten wątek Doktorant nie sięgnął do źródeł prasowych, a przede wszystkim nie przeprowadził kwerendy w przechowywanym w ANKr zespole Komitet Krakowski PZPR, w którym można znaleźć wiele interesujących informacji na temat wykorzystania nowohuckiego pomnika Lenina i jego symboliki w partyjnej propagandzie. Jedynie tytułem przykładu można wskazać, że w zespole tym znajduje się między innymi pełna dokumentacja obchodów „Dni Leninowskich” organizowanych w Krakowie w latach 1976-1985 (cztery jednostki archiwalne o sygnaturach od 29/2382/0/8/553 do 29/2382/0/8/556).

Recenzowany rozdział uzupełnia dwustronicowy fragment zatytułowany „Kryzysowy czas”, będący bardzo ogólnym omówieniem sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej w Polsce w latach siedemdziesiątych XX w. Oparty o informacje zaczerpnięte z pięciu pozycji książkowych, w tym dwóch o charakterze podręcznikowym i trzech – popularnonaukowym, nie zawiera poważniejszych potknięć merytorycznych, choć określenie Komitetu Obrony Robotników czy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela mianem „organizacji” opozycyjnych (s. 121) uważam za niezbyt fortunne, wszak obie te inicjatywy nie miały struktur, władz, statutu ani sformalizowanego członkostwa. Wydaje mi się, że lepszymi określeniami byłyby w tym wypadku „środowisko” lub „ruch”. W kontekście opisanego w rozdziale następnym próby zniszczenia nowohuckiego pomnika Lenina w kwietniu 1979 r. zaskakuje brak wzmianki o wysadzeniu w powietrze auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu przez Ryszarda i Jerzego Kowalczyków w październiku 1971 r. Podobnie jak w przypadku analogicznych fragmentów, zamieszczonych w rozdziałach pierwszym, drugim i trzecim, również i ten nie wnosi nic nowego do stanu wiedzy historycznej, jest bardzo luźno powiązany z zasadniczym tematem pracy i w mojej ocenie całkowicie zbędny, zaś lista pominiętych przez Doktoranta podstawowych opracowań, dotyczących poruszanych w nim problemów, jest długa. Jak to uczyniłem podczas omawiania rozdziału trzeciego, tak i tym razem pozwolę sobie tytułów tych opracowań nie wymieniać, aby nadmiernie nie rozbudowywać niniejszej recenzji. Zwrócę jedynie uwagę, że o słabym rozeznaniu Doktoranta w aktualnym stanie badań nad podejmowanymi przez siebie tematami może świadczyć fakt, iż opisując wydarzenia Radomskiego Czerwca '76 korzystał On z popularnonaukowego wydawnictwa Pawła Sasanki

i Sławomira Stępnia, *Czerwiec 1976. Radom, Ursus, Płock*, Warszawa 2006, pominął natomiast wydaną w tym samym roku fundamentalną monografią naukową pierwszego z tych badaczy *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*.

W porównaniu z fragmentami omówionymi wcześniej, w rozdziale piątym zwraca uwagę znaczące obniżenie poziomu poprawności językowej i komunikatywności tekstu. Generalnie rozdział został przygotowany niestarannie od strony redakcyjnej. W trakcie lektury dość często można natknąć się na błędy gramatyczne, niezręczności stylistyczne oraz sformułowania niezrozumiałe, niejasne lub wieloznaczne. Poniżej przytaczam kilka przykładów:

- „Ta część analizy dotyka apogeum procedury i jej następstw. Odsłonięcie »idącego Lenina« w nowohuckiej alei Róż oznaczało świąteczność. Z pewnością nie całości, ale niemniej części społeczności, a na pewno szczególnego zaangażowania i radości partii/państwa” (s. 103)
- „Aby zapewnić spokojny przebieg ceremonii milicja prowadziła zintensyfikowane i różnorodne działania. To cecha charakterystyczna nie państwa demokratycznego, a autorytarnego centralizmu demokratycznego, czyli *de facto* ideowego i prawno-ustrojowego kłamstwa” (s. 103)
- „To interesująca dokumentacja czasu i miejsca w skali mikro. [...] Dokumentacja to interesujący przyczynek *social history* – mikro z elementami makro” (s. 106)
- „Jeśli propagandowo miał to być czas radosnego święta, to operacyjność dowodzi nie tylko niepewności organizatorów, ale też i pewnej rzeczywistości partii/państwa, nowohuckiej społeczności i w jakimś stopniu szerzej – Krakowa (władz wojewódzkich), ale i kraju – »towarzysze z centrali«, jak to opisywał język z tamtego czasu. Dokument i dowód ówczesnej niby rzeczywistości i rzeczywistości *de facto*. Jest to ciekawe, laboratoryjne wręcz zjawisko” (s. 109).
- „Analizując tę dokumentację, mamy obraz świąteczności partii/państwa. Wyreżyserowanej, otoczonej propagandą i jej ideową nachalnością, ale i prawdziwą frazą artystyczną” (s. 117)
- „W analizowanym systemie – finanse, budżet to domena tzw. centralnego planisty. Widać to w rozsadach finansowania i dofinansowania. Decyzje państwowych firm, z solidnymi organizacjami partyjnymi. Łańcuch zinstytucjonalizowany i scentralizowany. To też ogniwo ustrojowej istoty: partia=państwo” (s. 118).
- „To język propagandy charakterystyczny dla okresu gierkowskiego – narracja patosu, emocji i pozytywów: dziesiątej potęgi gospodarczej i drugiej Polski. Propagandowe zadęcie nie zmieniały istoty partii zrównanej z państwem. Zwraca uwagę akcentacja

nowej siły z dorastających wówczas roczników wyżu demograficznego, którego duża część skorzystała z oferowanej przez władze szansy awansu społecznego”. (s. 123)

Rozdział VI. Trudny czas. Pomiędzy 1979 r. a demontażem. Następstwa (s. 128-172)

W recenzowanym rozdziale zostały omówione dwa zasadnicze wątki. Pierwszy dotyczy podjętej w kwietniu 1979 r. próby wysadzenia pomnika oraz działań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, prowadzonych w celu ustalenia tożsamości osób, które były zaangażowane w to przedsięwzięcie. Wątek drugi to opis opozycyjnych manifestacji i walk ulicznych, odbywających się w okresie stanu wojennego w najbliższym otoczeniu monumentu, a także okoliczności jego demontażu w grudniu 1989 r.

Obszerny, liczący około dwudziestu czterech stron fragment dotyczący działań, zmierzających do wykrycia sprawców uszkodzenia pomnika jest zdecydowanie jednym z najciekawszych w całej pracy. Został przygotowany niemal w całości w oparciu o materiały z krakowskiego Archiwum IPN, głównie akta sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kwiecień 79”, akta kontrolno-śledcze w sprawie nowohuckiej eksplozji a także akta prowadzonej w 1987 r. przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Propozycja”. Należy z uznaniem zaznaczyć, że przebadany przez Doktoranta materiał archiwalny był dość obszerny. Akta SOR „Kwiecień 79” to 11 tomów, zaś akta kontrolno-śledcze – 37. Autor rozprawy odwołuje się także do pojedynczych dokumentów z innych jednostek archiwalnych, znajdujących się w zasobie Archiwum IPN, choć w odwołaniach tych można natknąć się na nieścisłości. W kilku wypadkach Doktorant nie podaje w adresach źródłowych tytułów wykorzystywanych dokumentów, ograniczając się jedynie do podania ich sygnatury i daty wystawienia (przypis 341) bądź tylko sygnatury (przypisy 339, 346). Generalnie jednak recenzowany fragment zawiera szereg interesujących informacji i niewątpliwie zasługuje na pozytywną ocenę.

Jednocześnie należy żałować, że Doktorant podjętego tematu nie pogłębił, ograniczając się zasadniczo do opisu działań podejmowanych przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa na terenie Krakowa i Krościenka. Tymczasem poszukiwania sprawców wybuchu w ramach sprawy „Kwiecień 79” obejmowały cały kraj, a z zachowanej w IPN dokumentacji wynika, że prowadzono je nie tylko w dużych miastach, takich jak Gdańsk czy Wrocław, ale także w mniejszych miejscowościach, na przykład takich jak Włocławek (IPN By 719/70, Zespół Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Włocławku [1975] 1983-1990, [...] Podseria Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej we Włocławku 1975-1983, Sprawa zagadnieniowa

kryptonim „Kwiecień” dot. próby wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie w kwietniu 1979 r.). Sięgnięcie do tych materiałów mogłoby dostarczyć szeregu nowych informacji, na przykład takich jak te, które znajdują się w aktach prowadzonej przez katowicką „bezpiekę” sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Ziomek” (IPN Ka 036/1456, Zespół Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983-1990, [...] Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Ziomek”, „Ziomek II”. Materiały dotyczące ujawnienia listu anonimowego o charakterze pogróżkowym adresowanego do Ambasady PRL w Berlinie, zawierającego m.in. informacje na temat organizacji o nazwie „Bojownicy o Wolność i Demokrację z Niemiec Wschodnich”, której członkowie mieli podłożyć materiały wybuchowe pod pomnik Lenina w Nowej Hucie w kwietniu 1979 r.).

Szkoda też, że Doktorant nie podjął próby źródłowego zweryfikowania, czy nowohucki czyn nieznanego sprawcy (lub sprawców) spotkał się z jakąś ewentualną formą naśladownictwa. Tymczasem w katowickim Archiwum IPN znajduje się interesująca dokumentacja, dotycząca „znieważenia” pomnika Lenina w Mysłowicach-Wesołej w maju 1981 r. (IPN Ka 029/658, Zespół Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983-1990, [...] Akta kontrolne dochodzenia w sprawie znieważenia pomnika W. Lenina w Mysłowicach w 1981 r., prowadzonego przeciwko Cichowlas Czesław [...]; IPN Ka 036/1992, [...] Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Wandal” dot. Cichowlas Czesław [...]. Kontrola operacyjna osoby zatrudnionej w KWK „Lenin” w Mysłowicach, wrogo ustosunkowanej do ZSRR, skazanej w 1981 r. przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach na 2 lata ograniczenia wolności za „obrzucenie kamieniami i grudami gliny” pomnika W. I. Lenina w Mysłowicach-Wesołej w maju 1981 r.). Niestety, jak już wspomniałem w uwagach do rozdziału drugiego, o myśłowickim pomniku Doktorant w swojej pracy nie wspomina.

Drugi z głównych wątków recenzowanego rozdziału został opracowany na znacznie niższym poziomie naukowym. Opis opozycyjnych manifestacji oraz walk ulicznych, odbywających się w okresie stanu wojennego w pobliżu pomnika został zawarty w liczącym siedem stron podrozdziale zatytułowanym „Próby zniszczenia (1982-1983)”. Sprowadza się on w gruncie rzeczy do omówienia próby obalenia monumentu, podjętej przez część uczestników demonstracji, do jakiej doszło w Nowej Hucie 13 października 1982 r. w proteście przeciwko przyjęciu pięć dni wcześniej przez Sejm PRL delegalizującej NSZZ „Solidarność” ustawy o związkach zawodowych. Fragment ten został przygotowany w oparciu o dość skromną podstawę źródłową, którą stanowią niemal wyłącznie opracowania (monografie Antoniego Dudka i Tomasza Marszałkowskiego, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, wyd. II, Kraków 1999 oraz Mirosława Lewandowskiego i Macieja Gawlikowskiego, *Gaz na ulicach*, t. 1-2, Kraków

2011 a także obszerny artykuł Andrzeja Malika, *Niepokorna Nowa Huta. Manifestacje i walki uliczne w latach 1982-1983*, „Sowiniec”, 2012, nr 40). W mojej ocenie podrozdział jest kompilacją informacji funkcjonujących w obiegu naukowym od wielu już lat i nie zawiera żadnych nowych, istotnych wiadomości. Choć przebieg październikowego protestu w Nowej Hucie został już dość dobrze opisany w literaturze przedmiotu, to jednak należy żałować, że podejmując ten temat w swojej rozprawie Doktorant nie podjął próby weryfikacji i poszerzenia dotychczasowych ustaleń dotyczących walk wokół pomnika Lenina, sięgając chociażby po dokumenty archiwalne, prasę „drugiego obiegu” czy samodzielnie zebrane relacje uczestników tamtej demonstracji.

Sporo zastrzeżeń można zgłosić do niezbyt precyzyjnego opisu wydarzeń, które w październiku 1982 r. rozegrały się w alei Róż. Na przykład na s. 154 Doktorant pisze, że „pod pomnik planowano podłożyć butle z acetylenem i tlenem, pomysł ten jednak został zatrzymany przez uczestników manifestacji”. Pomijając lapsus stylistyczny („zatrzymać pomysł”) można postawić pytanie: skoro przeciwko wysadzeniu pomnika Lenina opowiedzieli się „manifestanci”, to kim w takim wypadku byli autorzy tego pomysłu? Tego typu potknięć stylistyczno-logicznych można zresztą w recenzowanym rozdziale wskazać więcej. Na przykład na s. 134 Doktorant charakteryzuje gitowców jako „osoby znane z ekstrawaganckiego stylu życia”. Definicję tę uważam za bardzo niefortunną, ponieważ na podobnej zasadzie można byłoby opisać złodziei jako osoby znane z ekstrawaganckiego stosunku do cudzej własności. Z kolei na s. 140, w odniesieniu do wydarzeń z roku 1977, Doktorant pisze o „białych juwenaliach” – łącząc błędnie w tym pojęciu „czarne juwenalia” z maja 1977 i „biały marsz” z maja 1981 r.

Na nieco szerszej podstawie źródłowej został natomiast przygotowany podrozdział „Demontaż (1989)”, w którym Doktorant omówił przebieg protestów społecznych przeciwko obecności pomnika Lenina w Nowej Hucie z jesieni 1989 r. a także okoliczności jego rozbioru w grudniu tegoż roku. Oprócz dwóch opracowań M. Gawlikowskiego i M. Lewandowskiego na temat krakowskiej Federacji Młodzieży Walczącej Doktorant wykorzystał monografię Remigiusza Kasprzyckiego, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003, przeprowadził kwerendę w lokalnych tytułach prasowych (głównie w „Dzienniku Polskim”), sięgnął też po dwie jednostki archiwalne, przechowywane w krakowskim Archiwum IPN. Większe zróżnicowanie podstawy źródłowej, aniżeli miało to miejsce w przypadku fragmentu o wydarzeniach z 13 października 1982 r. z pewnością zasługuje na uznanie, choć z drugiej strony należy żałować, że Doktorant nie zdecydował się skorzystać z większej liczby materiałów archiwalnych, na przykład ze wspomnianego już zespołu Komitet

Krakowski PZPR, ewentualnie z udostępnianego w ANKr częściowo zespołu Urząd Miasta Krakowa po to, aby zbadać, w jaki sposób została podjęta decyzja administracyjna o rozbiórce monumentu. Ma to o tyle znaczenie, że już we „Wstępie” do recenzowanej pracy (s. 11) Doktorant stwierdził, iż „ostatni akt należał [...] do władz i to one były odpowiedzialne za zadekretowanie oraz sam demontaż pomnika”. Uzasadnione wydawałoby się więc oczekiwanie, że w dalszej części dysertacji jej Autor odtworzy proces decyzyjny w tej sprawie i odpowie na pytanie, w jakich okolicznościach decyzja ta zapadła.

W pracy zabrakło mi też omówienia, jak na sprawę nowohuckich demonstracji zapatrywały się władze w Warszawie, choć przecież problem ten był omawiany na posiedzeniu Rady Ministrów 29 listopada 1989 r. (o czym piszą między innymi A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019, s. 249, Aleksander Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 142 czy Izabella Cywińska, *Nagle zastępstwo. Z dziennika pani minister*, Warszawa 1992, s. 69), a także na forum sejmu.

Do wzbogacenia opisu przebiegu demonstracji pod pomnikiem Lenina jesienią 1989 r. mogłyby się przydać także inne materiały archiwalne (na przykład: IPN Kr 010/12355, t. 1-3, [...] Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Alfabet”, dot. Piotr Fugiel [...] i innych. Materiały dotyczące ustalenia składu osobowego i kontroli bieżącej działalności młodzieżowych grup antysocjalistycznych skupionych na terenie Krakowa w ramach Federacji Młodzieży Walczącej (FMW)), wydawnictwa źródłowe (na przykład: *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów*, t. 2, *Czerwiec – grudzień 1989*, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2010) wspomnienia (na przykład: Paweł Chojnacki, *Ur '68. Notatki z ulic Krakowa 1988-1989*, Warszawa 2010) lub publikacje naukowe (na przykład: Grzegorz Wszolek, *Służba Bezpieczeństwa w Krakowie na tle przemian w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 1989-1990*, Warszawa 2019; Monika Komaniecka-Łyp, *Kraków w okresie transformacji ustrojowej 1989/1990. Wybrane zagadnienia z życia politycznego*, „Kontakty” (Wrocław), nr 18 (2020), s. 95-114).

Rozdział VII. *Post mortem* (s. 174-194)

Ostatni rozdział recenzowanej pracy nie jest, w mojej ocenie, analizą historyczną, ale opisem kilku inicjatyw, głównie o charakterze muzealno-artystycznym, podjętych w Krakowie już w XXI w., a nawiązujących do nowohuckiego pomnika Lenina. Formalnie rozdział liczy dwadzieścia jeden stron, ale znaczną jego część zajmują pięć ilustracji oraz bardzo obszerne cytaty, w tym z wpisów w mediach społecznościowych. Podobnie, jak miało to miejsce w

przypadku innych rozdziałów, również i w tym można natknąć się na obszerny fragment (s. 182), zasadniczo tożsamy z fragmentem tekstu z katalogu wystawy *Wańka-wstańka...* (s. 85-86). W recenzowanym rozdziale Doktorant obszernie omawia tę właśnie ekspozycję (której był kuratorem i autorem scenariusza), następnie zaś w niewielkich podrozdziałach prezentuje różne „akcje artystyczne” w rodzaju ustawienia w lipcu 2001 r. w alei Róż trzymetrowego „pomnika” Lenina z dykty i styropianu, czy też zaprezentowania w czerwcu 2014 r. „instalacji” *Fontanna przyszłości*, przedstawiającej sikającego „Wodza Rewolucji”. Sporo miejsca Doktorant poświęcił omówieniu inicjatywy krakowskiego radnego Łukasza Wantucha, który wystąpił z pomysłem umieszczenia w alei Róż pomnika Lorda Vadera („Vaderolenina”). Rozdział uzupełniają krótkie, liczące po około stronę każdy, wzmianki o wykorzystaniu symboliki nowohuckiego monumentu w plastyce, literaturze, a także o obecności tego symbolu w legendach miejskich i anegdotach. Całość została przez Doktoranta zakończona dość niejasnym podsumowaniem.

Ponieważ według mnie omawiany rozdział nie spełnia kryteriów naukowego tekstu historycznego, nie czuję się kompetentny do jego oceny merytorycznej. Zapewne więcej do powiedzenia miałby w tym zakresie muzealnik, historyk sztuki, literaturoznawca czy antropolog kultury. Jednak z całą pewnością podjęte w rozdziale wątki nie zostały przez Doktoranta omówione w sposób wyczerpujący. Wyniki pobieżnych nawet poszukiwań literackich odniesień do nowohuckiego pomnika Lenina wskazują bowiem, że motyw ten był wykorzystywany w większej liczbie utworów, aniżeli te, które zostały przywołane w rozprawie (np. Łukasz Orbitowski, *Sfora [w:] Inne światy, antologia inspirowana pracami Jakuba Różalskiego*, Kraków 2019; Syd, *Sieczka*, Będzin 2016). Warto również zauważyć, że motyw monumentu z alei Róż pojawia się nie tylko w utworach literatury pięknej, ale także w opracowaniach biograficznych (np. Katarzyna Kubisiowska, *Vetulani. Piękny umysł, dzikie serce*, Kraków 2022) czy literaturze wspomnieniowej (np. Zbigniew Łagocki, Maria Pyrlík, Leszek Wójtowicz, *Dom na Groblach*, Warszawa 2003). Szkoda, że w rozprawie nie wykorzystano pracy Anny Grochowskiej, *Literacki przewodnik po Nowej Hucie*, Kraków 2019. Trudno też uznać, że w dwóch akapitach (s. 193) Doktorant wyczerpał temat „legend miejskich i anegdot”, związanych z nowohuckim monumentem. Wystarczy zauważyć, że więcej na ten temat można przeczytać we wspomnianej już w niniejszej recenzji książce A. Chwalby, *Kraków w latach 1945-1989* (s. 253-254). Szkoda też, że Doktorant nie sięgnął do większej liczby opracowań, dotyczących podjętej w rozdziale problematyki, na przykład Sławomira Kmiecika, *Wolne żarty! Humor i polityka, czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Warszawa 1998 (o żartach z nowohuckiego pomnika Lenina – s. 141-142), Moniki Golonki-Czajkowskiej, *Nowe*

miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie, Kraków 2013 czy *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna*, red. Magdalena Bogusławska i Zuzanna Grębecka, Kraków 2010.

W tekście pojawiają się błędy rzeczowe. Na przykład na s. 185 Doktorant podaje, że Paweł Majka jest autorem powieści „Ziemia obiecana”, podczas gdy w rzeczywistości utwór jego autorstwa nosi tytuł *Dzielnica obiecana*. Na marginesie warto też dodać, że do podanego przez Doktoranta na s. 186 pseudonimu artystycznego Gabrieli i Moniki Muskały zakradł się błąd literowy (jest „Armanita Muskaria”, winno być: **Amanita** Muskaria – to łacińska nazwa gatunkowa muchomora czerwonego).

Zakończenie (s. 195-197)

Zamykające rozprawę podsumowanie jest bardzo krótkie – liczy sobie zaledwie dwie i pół strony. Składa się z jednostronicowego streszczenia dziejów pomnika, krótkich rozważań na temat społecznej pamięci o nim, a także trzech niewielkich akapitów, zawierających bardzo ogólnikowe i dość niejasne przypomnienie wytyczonych przez Doktoranta celów naukowych oraz zastosowanych przez Niego metod badawczych. Na uwagę zasługuje Jego spostrzeżenie, iż „gdyby monument przetrwał lub wrócił do pierwotnej lokalizacji, mógłby stać się przykładem kategorii *dissonant heritage*, czyli obiektu, który nie przystaje do aktualnie istniejącego systemu politycznego, ogólnie uznawanych wartości czy reprezentującego nieuznaną ideologię, a który – być może – po okresie emocji, a potem dyskusji stałby się pewnego rodzaju specyficznym dobrem kultury. [...] Mógłby pełnić funkcję edukacyjną i stać się pretekstem do rozmowy na temat czasów PRL-u”. Generalnie tekst „Zakończenia” oceniam jako formalnie poprawny, ale merytorycznie rozczarowujący. Od podsumowania rozprawy oczekiwałbym zdecydowanie bardziej pogłębionej refleksji Doktoranta nad wynikami swoich badań, w tym w szczególności:

- wskazania najważniejszych nowych ustaleń faktograficznych oraz dokonanych najistotniejszych weryfikacji ustaleń funkcjonujących wcześniej w obiegu naukowym,
- omówienia głównych hipotez badawczych, które udało się Doktorantowi potwierdzić (bądź nie),
- precyzyjnego wskazania zarówno tych celów naukowych, które udało Mu się osiągnąć, jak i tych, których próba osiągnięcia zakończyła się niepowodzeniem, ewentualnie także wyjaśnienia powodów, dla których część z zakładanych celów badawczych nie została zrealizowana,

- sformułowania propozycji kierunków dalszych badań nad podjętą w recenzowanej pracy problematyką.

Wykaz skrótów oraz aneks (s. 198-205)

Wykaz skrótów został sporządzony zasadniczo poprawnie, choć Doktorant błędnie rozwija akronim WK ZZ jako „Wojewódzki Komitet Związków Zawodowych”. Winno być: **Wojewódzka Komisja...** Podobny lapsus znajduje się na s. 62 recenzowanej pracy. Doktorant powołuje się tam na artykuł opublikowany w „Dzienniku Polskim”, przy czym samodzielnie, lecz niepoprawnie, rozwija podany w gazecie skrótowiec.

Aneks zawiera krótkie kalendarium najważniejszych wydarzeń związanych z nowohuckim pomnikiem Lenina a także siedemnaście not biograficznych wybranych postaci, których nazwiska pojawiły się w recenzowanej rozprawie. Szkoda, że Doktorant nie dołączył do tych not metryczek bibliograficznych, pozwalających ustalić skąd pochodzą podane w biogramach informacje.

Źródła i bibliografia (s. 206-221)

Zestawienie wykorzystanych w recenzowanej pracy źródeł oraz publikacji naukowych zostało przygotowane dość niestarannie. Jeśli chodzi o część źródłową, dużym utrudnieniem jest to, że Doktorant podał w niej jedynie sygnatury archiwalne akt, z których korzystał, pominał zaś nazwy zespołów. Ponieważ w odniesieniu do archiwaliów z AAN oraz ANKr posługiwał się tzw. starymi sygnaturami ustalenie, z jakich zespołów pochodzą przywoływane w przypisach dokumenty, wymaga od czytelnika dodatkowego wysiłku, który z łatwością mógłby zostać mu oszczędzony. Z kolei sygnatury jednostek z zasobów Archiwum IPN nie zawsze są przez Doktoranta podawane w sposób precyzyjny, np. jest „IPN Kr 050/57/51” a powinno być: **IPN Kr 050/57, t. 51.**

Sporo do życzenia pozostawia część bibliograficzna, którą tworzy jeden wielki dział zatytułowany „Opracowania”. Doktorant zamieścił w nim w kolejności alfabetycznej – bez podziału na odrębne kategorie – monografie naukowe i opracowania popularnonaukowe, wspomnienia i wydawnictwa albumowe, artykuły naukowe i publikacje prasowe, przewodniki turystyczne i wydawnictwa encyklopedyczne, reportaże dziennikarskie i okolicznościowe wywiady, niekiedy ograniczając się jedynie do podania tytułu, rocznika i numeru czasopisma, w którym znajduje się przywołany przez Doktoranta tekst („Rzeźba Polska” 1989, t. 4;

„Światowid” 2015, nr 2). W bibliografii nie zostały wyeliminowane błędy i nieścisłości (np. w nazwiskach autorów i tytułach wykorzystywanych publikacji), które występują w przypisach, a o których wspominałem podczas omawiania poszczególnych rozdziałów niniejszej rozprawy.

3. Podsumowanie

Całościowa ocena recenzowanej rozprawy doktorskiej nie jest zadaniem łatwym do wykonania. Praca z pewnością ma swoje zalety, jest jednak bardzo nierówna. Do jej najwartościowszych fragmentów należą, według mnie, część poświęcona przebiegowi konkursu na projekt pomnika oraz okolicznościom jego odsłonięcia, a także część dotycząca poszukiwań osoby lub osób, które podjęły próbę wysadzenia monumentu w powietrze. Oba fragmenty mają charakter źródłowy, zostały napisane w sposób logiczny i komunikatywny a przede wszystkim wprowadzają do obiegu naukowego szereg nowych, interesujących ustaleń.

Z drugiej strony recenzowana rozprawa ma wiele słabych punktów. Duża jej część nie wnosi nic nowego do aktualnego stanu wiedzy historycznej. W mojej ocenie zupełnie zbędne, przynajmniej w obecnej formie, są zwłaszcza te jej części (podrozdziały), przy pomocy których Doktorant zamierzał nakreślić ogólne tło dziejów nowohuckiego pomnika. Przygotowane na podstawie niezwykle wąskiej, dość przypadkowo dobranej literatury, wśród której znaczną część stanowią podręczniki akademickie oraz publikacje popularnonaukowe, są w gruncie rzeczy bardzo powierzchownym i ogólnikowym opisem powojennych dziejów Polski. Zdecydowana większość informacji, podanych przez Doktoranta, nie ma bezpośredniego związku z dziejami tytułowego monumentu, a przynajmniej Doktorant na taki związek w tekście nie wskazuje. Interpretacja zaprezentowanego materiału faktograficznego jest bardzo odtwórcza i mało oryginalna. Doktorant w zasadzie powiela schematy interpretacyjne, funkcjonujące w polskiej historiografii od lat. Sposób przygotowania tych części ujawnia zaskakująco słabą orientację Doktoranta w literaturze przedmiotu. Wypowiadając się na poszczególne tematy, pomija On ogromną liczbę publikacji, prezentujących aktualny stan wiedzy historycznej, opiera się natomiast na informacjach podręcznikowych, niekiedy przestarzałych. Warto przy tym zaznaczyć, że fragmenty te stanowią łącznie około 20% całości rozprawy.

Sporo uwag można też zgłosić do podstawy źródłowej pracy. Na pierwszy rzut oka wydaje się ona dość szeroka i zróżnicowana, w rzeczywistości jednak nie uwzględnia szeregu źródeł, których wykorzystanie mogłoby znacząco przyczynić się do pogłębienia i doprecyzowania sformułowanych przez Doktoranta wniosków badawczych.

Moje wątpliwości wzbudza również warstwa analityczna pracy. O ile Doktorant zasadniczo dobrze sobie radzi w sferze ustalania faktów, o tyle w dziedzinie wyciągania z nich wniosków natury bardziej ogólnej nie jest, przynajmniej w moich oczach, przekonujący. Wrażenie to potęguje nadużywanie przez Niego zwrotów typu „przyczynek *mikro*”, „elementy *makro*”, „równanie partia = państwo”, „ciągłość i zmiana”, „czas i przestrzeń”, „pamięć i post-pamięć”, „studium przypadku”, „perspektywa *długiego trwania*”, „*mikro* miejsce” „laboratorium społeczne Nowa Huta”, „biograficzna trajektoria”, „niby rzeczywistość i rzeczywistość *de facto*” itp. W innych okolicznościach byłoby to być może godne pochwały, ale w tym wypadku za dość swobodną żonglerką przywołanymi pojęciami nie idą logiczne, precyzyjne i przekonujące analizy historyczne. Podczas lektury odniosłem wrażenie, że pojęć tych Doktorant używa w charakterze zwrotów retorycznych, które mają ułatwić Mu płynne przejście do następnego wątku. Warto też zauważyć, że wiele spośród formułowanych przez Doktoranta wniosków, ocen czy komentarzy jest nie tyle kontrowersyjnych ile po prostu niejasnych i tak wieloznacznych, że ich sens można interpretować w zasadzie dowolnie. Uchwycenie zasadniczego przesłania tych fragmentów recenzowanej pracy utrudniają również liczne błędy gramatyczne i niezręczności stylistyczne.

Istotną kwestią przy ocenie rozprawy jest także to, że szereg jej fragmentów zostało wcześniej opublikowanych przez Doktoranta w artykule, zamieszczonym w katalogu przygotowanej przez siebie wystawy. Są to *de facto* obszerne autocytaty i moim zdaniem powinny zostać ujęte w cudzysłów oraz opatrzone odpowiednimi przypisami bibliograficznymi. Niestety, Doktorant tego nie zrobił, poprzestając na stwierdzeniu we „Wstępie”, że „zawarte w artykule ustalenia, poszerzone o pogłębione kwerendy stały się podstawą do napisania niniejszej pracy”. Takie rozwiązanie uważam za niewystarczające biorąc pod uwagę, że szacunkowa, łączna objętość fragmentów, zaczerpniętych ze wspomnianego artykułu to kilkanaście procent objętości tekstu rozprawy. Należy przy tym podkreślić, że fragmenty te są, w mojej ocenie, zdecydowanie najlepszą, najbardziej treściwą częścią pracy i w dużej mierze decydują o jej ogólnej jakości.

Do tekstu dysertacji został dołączony bogaty materiał ikonograficzny (26 ilustracji), zajmujących około 10% objętości całej rozprawy. Generalnie uważam to za dobre rozwiązanie, ale z drugiej strony szkoda, że ilustracje te funkcjonują w pracy wyłącznie jako ciekawostki, bez żadnego związku z jej tekstem. Doktorant ani się do nich nie odwołuje, ani ich nie omawia, gdy tymczasem w pracy naukowej ikonografia to po prostu inny rodzaj źródła historycznego, który powinien zostać poddany analizie na takiej samej zasadzie, jak źródła pisane. Warto też zaznaczyć, że większość zamieszczonego w rozprawie materiału ikonograficznego była już

wcześniej reprodukowana we wspomnianym katalogu wystawy o nowohuckim pomniku Lenina, choć ani we „Wstępie”, ani w podpisach pod ilustracjami Doktorant o tym nie wspomina, powołując się bezpośrednio na sygnatury archiwalne bądź muzealne.

Pod względem redakcyjnym rozprawa została przygotowana niestarannie. W tekście dość często można natknąć się potknięcia gramatyczne, lapsusy stylistyczne czy błędy literowe. Pomyłki zdarzają się w nazwiskach autorów i tytułach wykorzystywanych publikacji. Ograniczona do podania sygnatur (bądź sygnatur wraz z datą wystawienia dokumentu) formuła części przypisów archiwalnych utrudnia czytelnikowi zorientowanie się, na jakiej podstawie źródłowej zostało przez Doktoranta dokonane dane ustalenie badawcze.

4. Konkluzja

W mojej ocenie recenzowana rozprawa jest pracą bardzo niedoskonałą, a pod wieloma względami naukowo słabą. Mimo wszystko uważam jednak, że podczas obrony publicznej Doktorant powinien otrzymać możliwość ustosunkowania się do uwag krytycznych, które zamieściłem w niniejszej recenzji. Dlatego też po głębokim namyśle stwierdzam, że praca Pana mgr. Zbigniewa Semika spełnia podstawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Zdr. 16/10 Zblewski